

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec 6 „ — „
Francji po 7 złr.
Belgii i Szwajcarii 50 ct.
Włoch, Turcji i księstw Nad.
Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Kopernicka 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie „Gaz. Nar.” sjenca p. Adama, Rue des Saintes-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppek, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Riemergasse 18. Rudolf Mossa, Sailerstätte nr. 2. Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurtu n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler, Senatorska 22; w Krakowie W. Klukfiski.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” 20 ct. od wiersza.**

Administracja ul. Kopernicka 1. 5. Telefon 10.

Lwów d. 13. czerwca.

Za przykładem wszystkich biskupów, którzy odbywali pielgrzymkę do Rzymu, także i ks. metropolita Sylwester Sembratowicz wyjechał kurendą do duchowieństwa swojej diecezji, w której opisuje całe podnieście przyjęcie galicyskich pielgrzymów trzech obrządków katolickich w Watykanie, i podaje przemówienie Ojca św. w odpowiedzi na wyrazy hojdy, złożone przez ks. arcybiskupa Morawskiego. Ks. metropolita słowami Ojca św. upomina do zgodnego i bratniego pożycia bez względu na obrządek, i poleca duchowieństwu, aby kurendę odczytał wiernym w cerkwiach.

Ruskie narodowe Towarzystwo „Narodna Rada” wystosowało do ministra Gautscha prośbę w sprawie ruskich paratelek w gimnazjum przemyskim. Dziękując za życiowe odwołanie ministra w tej sprawie, i wyrażając nadzieję, że z czasem z paratelek wytworzą się odrębne gimnazja ruskie w Przemyślu (parateleki te są już osobnym gimnazjum, gdyż mają osobnego kierownika; p. r.), wskazuje prośbę, że do gimnazjum mogą być przyjmowani tylko uczniowie, którzy skończyli 4-klasową szkołę ludową — tymczasem ani w Przemyślu ani w sąsiednich powiatach takiej ruskiej szkoły nie ma. Narodna Rada presji zatem ministra, aby przy gimnazjum w Przemyślu utworzona była przygotowawcza klasa ruska, i aby spowodował założenie w Przemyślu 4-klasowej ruskiej szkoły ludowej.

Jak słychać, ministerstwo oświaty przygotowuje projekt nowej ustawy o szkołach ludowych, która uwzględni w części życzenia klerykałne.

Tuż po tryumfach staro-czeskich z powodu ustępstw, przez ministra Gautscha poczynionych, widzi się *Hlas Naroda* zniewolony występ o stro z powodu nominacji wroga Czechów, dyrektora gimn. Kotsmicha w Ołomuńcu, czeskim szkolnym inspektorem krajowym dla Morawy.

We Wiedniu zapewniają, że delegacje na zjeździe sfer najwyższych przyspieszą pracę i do 4. lipca zakończą swoją czynność.

Komisja budżetowa austriackiej delegacji rozpocznie prace swoje dopiero z początkiem przyszłego tygodnia, gdyż wielu delegatów (z Izby panów) wyjechało do Wiednia. W ten sposób otrzymają najpierw wyjaśnienia od ministrów wspólnych komisje delegacji węgierskiej.

Wczoraj rozpoczęły się w węgierskiej Izbie posłów rozprawy nad ustawą o reglacji Żelaznej Bramy. Jest pewnym, że projekt rządowy zostanie przyjęty, tak, że czynności przygotowawcze do regulacji już w ciągu tego lata przedsięwzięte będą.

Do *Kurjera Poznańskiego* donoszą, że komisja kolonizacyjna dobija targu o Obrę pod Wolsztynem, własność dawniej pp. Swinarskich, a obecnie p. Antoniego Raczynskiego z Krzesin.

Rektorem poznańskiego seminarjum duchownego mianowany został ks. Jedzinek z Olsztyńska w Warmii, Polak.

Losy majoratów rosyjskich w Królestwie zaniepokoiły korespondenta *Grada*, który w liście z Warszawy opisuje w krótkości ich dzieje. Po 1831 roku bardzo wiele większych majątków, które przeszły do rządu, zostały rozdane jako majoraty wyższym urzędnikom państwa, w celu zwiększenia elementu rokom państwa, ale wówczas odzyskiwały się głosy przeciwności, które oddawały im bogatym urzędnikom; ciwne oddawaniu ziemi bogatym urzędnikom; głosy te twierdziły, że taki właściciel nigdy długo nie będzie mieszkał w majątku, że go odda w ręce fikcyjnych rządów, a w gruncie rzeczy najprawdziej właściciele, i jak się okazało, głosy te miały rację zupełną: 99 proc. wszystkich

majoratów rosyjskich znalazło się w rezultacie w rękach cudzoziemców i żydów. Majoraty te stały się ogniskami, około których poczęli się grupować kolonizacyjni — Niemcy. Jako przykład korespondent podaje Chelm, dokoła którego rozciąga się ogromny majorat, należący do rodowitego Niemca, a w części na jego ziemi, w części w najbliższym sąsiedztwie rozłożyły się ogromne kolonie niemieckie. Korespondent żałuje, że projekt rozdania ziemi rządowej Rosjanom, należącym do klasy średniej, w swoim czasie spadł, byłby to bowiem jedyny sposób przytwierdzenia elementu rosyjskiego do ziemi. W roku 1871 część majątków poduchownych w Królestwie na mocy ukazu najwyższego była sprzedawana wyłącznie Rosjanom, ale że zależało to od urzędników Izby rządowych, kogo uważać za nabywcę, a wyrażnie nie określono, jaką część mają nabyć Rosjanie, i ten więc środek chybił celu. Urzędnicy wyznania ewangelickiego byli uważani za Rosjan. A wszystko to wpłynęło na to, że gorsza część dostała się Rosjanom. W gruncie rzeczy majątki w Królestwie tylko nominalnie są w posiadaniu Rosjan, prawdziwymi zaś właścicielami są albo Niemcy, albo Polacy. Sprawy jednak — kończy korespondent — można i należy poprawić.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy, że ze względu na manewry, jakie mają się odbyć w tym roku po części i w okolicach nadgranicznych, odebrały gminy polecenia, aby się w pewne artykuły potrzebne dla armii zaopatrzyły, których dostawy władze w swoim czasie od nich zażądają.

Z Petersburga donoszą: Niepewność co do rozwoju rzeczy we Francji wpływa uspokajająco na koła panslawistyczne. Faktem jest, że prasa rosyjska w ostatnich czasach zaozyna się wyrażać w sposób bardziej pokojowy.

W rosyjskim ciele dyplomatycznym mają zająć wkrótce znaczne zmiany. Między innymi ma ustąpić z posady ambasadora przy dworze włoskim bar. Uexküll, niedawno rażony paralizem, a poseł w Teheranie, ks. Dolgorkin, otrzyma posadę w Europie.

Car odrzucił petycję sejmku kurlandzkiego o względem utrzymania niemieckiego języka w szkołach.

Projekt reformy policji w prowincjach Nadbałtyckich zatwierdzony został przez Radę stanu z nieznacznymi zmianami. Policja wiejska, złożona z właścicieli ziemi, została zniesiona, lecz obywatelom wlejskim pozostawiono pewną władzę policyjną. Zaprowadzenie reformy nastąpi prawdopodobnie nie wcześniej, jak w styczniu roku przyszłego.

Z Berlina donoszą: Kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych zostanie tymczasowo powierzone podsekretarzowi stanu Herfurto wi.

Powodem, dla którego na odwołanie pownika dla poległych w r. 1870 i 1871 żołnierzy z Poznańskiego następcą tronu nie przyjęto, jest ten fakt, że deputacja Niemców, która jechała z Poznania do Berlina, celem zaproszenia dworu na roczystość, nie zwróciła się przedewszystkiem do cesarza, który nazaczybył swego zastępcę, lecz wprost do następcy tronu.

Ospędaj przybył do Berlina król szwedzki z liczną świtą i stanął w poselstwie szwedzkim.

Uczniowie szkoły wojskowej w Metz, którzy przekroczyli granicę francuską, ukarano, chociaż rząd francuski tego się nie domagał. Według *Frankfurter Ztg.* było ich 20, i chcieli z ogródka strażnika kolejowego wziąć sobie „kwiatów z Francji”, ale żona strażnika zagroziła, że zatrąbi na żołnierzy francuskich, którzy są nieopodal w lesie, i choć studenci wiedzieli, że to wybieg, 18 oddali się, a dwa pozostałe poczęli dopuszczać się nieprzyzwoitych żartów z kobietą mimo obecności jej dzieci, poczem odeszli.

Anglicy jadący z Francji nie potrzebują mieć na granicy Alzacji formalnych paszpor-

tów — wystarczy wiza ambasady niemieckiej w Londynie.

Wczoraj odbyły się w Belgii częściowe wybory do Izby posłów i senatu. Wynik jeszcze nie jest wiadomy. W Brukseli powołano całą gwardję obywatelską pod broń, gdyż obawiano się wielkich zajść.

Z Paryża nadchodzą w sprawie rewizyjnej doniesienia o trzech ważnych faktach. Wybrana przez Izbę posłów komisja dla rewizji konstytucji odczytała swe prace, przyjmując następującą rezolucję: „Zważywszy, że rewizja jest konieczną i że tylko w porozumieniu z rządem możebne jest osiągnięcie zamierzonego celu; w uznaniu przyrzeczenia ze strony ministerstwa, że wnieśli rewizję konstytucji albo przed upływem bieżącego roku, albo przed końcem bieżącej kadencji prawodawczej; w przekonaniu, że rząd stosownie do życzenia komisji starać się będzie o najspieszniejsze ile możności dopięcie celu, a wreszcie z zastrzeżeniem dokładnego zbadania wniosków rządu co do rewizji konstytucji, odracza się komisja aż do 25. października”.

Rada departamentu Sekwany uchwalila popierać amnestję ogólną, rewizję konstytucji, zniesienie prezydentury i senatu, decentralizację i reformy socjalistyczne.

Z Brukseli zaś donoszą, że bonapartyści wydali manifest, w którym dewodzą konieczności rewizji konstytucji i przemawiają za zjednoczeniem poszczególnych stronników prawicy.

Dalej donoszą z Brukseli: Książę Aumale wystosował pismo do księcia La Roche-Foucauld, w którym obowlewa z powodu utworzenia legi, mającej na celu odniesienie się do ludu z zapytaniem w kwestji rewizji konstytucji. Rokowania nawiązane celem pojednania ks. Hieronima Napoleona z synem ks. Wiktorem rozbiły się zupełnie. Marszałek Canrobert udął się z polecenia ks. Wiktora do departamentu Charante, gdzie wystąpił na przeciw kandydaturze Deronleuda”.

Gaulois dowiaduje się, że Clémenceau unie-możebnił nominację Miribela na szefa jenera-ralnego sztabu.

Pisma antibułanizatorskie deniosty były, że pułkownik Elliot, komendant wojskowy pałacu Elysee (mieszkanie prezydenta rpltej) przechodząc korytarzem Izby posłów podał rękę Boulangerowi. Na to oświadcza Elliot w dziennikach, że podał rękę Boulangerowi z powodu iż tenie swoją mu podał, i że wcale nie myślał przytem o jakiej sprzecznej z karnością manifestacji na rzecz Boulangera.

Nowy włoski kodeks karny zawiera zniesienie kary śmierci, którego nie było w samym projekcie, ale wniośił je Mancini, z powodu, że w Toskanie kara śmierci dawno już była zniesiona, i dlatego też od wielu lat, dla równości prawa, w całych Włoszech żaden wyrok śmierci nie był wykonany. Czego zaś w żadnym na świecie kodeksie karnym niema i co jest potwornem według ogólnej racji prawa, to postanowienie kodeksu, że przemawianie za przywróceniem świeckiej władzy papieża lub państwa Kościelnego w jakichkolwiek granicach, ma w ustach zwyczajnych ludzi uchodzić za bezkarną teorię polityczną, która się każdy zajmować może, w nstach duchowieństwa zaś za agitację noszącą znamiona zbrodni stanu.

W tych dniach zebrał się w Belgradzie synod kościoła serbskiego. Głównym celem jego jest uchwalenie surowego regulaminu dyscyplinarnego, który ma polecić kres agitacjom niższego duchowieństwa, przeważnie radykalnie usposobionego, tj. Rosji oddanego.

W sprawie bułgarskiej scyjsji gabinetowej organa Stambułow, *Swoboda*, tak się odzywa: „Jeżeli książę Ferdynand nie zatwierdzi wyroku na majora Popowa, będzie musiał szukać sobie innych doradców. Stambułow nigdy nie pozwalał i nigdy nie pozwoli i grać ze sobą. Dymi-

cja Stambułowa pociągnie za sobą ustąpienie dwudziestu pięciu wyższych oficerów. Większość zgromadzenia narodowego zaczęła wówczas niedowierzyć księciu, co pogorszyłoby jeszcze warunki położenia, już dzisiaj chwignięgo.”

Do *Polit. Corr.* donoszą z Paryża: „Z nadziejch to ostatnimi dniami sprawozdań dyplomatycznych wnoszą, że sprawa bułgarska pozostanie jeszcze długo w stadium obecnem, chociaż na widokregu politycznym samej Bułgarii ukazują się dwa czarne punkta: pewna różnica zdań między księciem a Stambułowem i trudności finansowe, w jakie kraj popada. Utrzymują też, że w o-toczeniu księcia zachowują ciągią czujność, czy się gdzie sprzyśnięcie jakie nie ukaze”.

Z Paryża donoszą, że rząd angielski przyjął zmiany w konwencji względem kanału Sueskiego o proponowane przez Portę, a ponieważ i Francja zgadza się na te zmiany, gotową już konwencję przedłoża oba mocarstwa reszcie państw europejskich do zatwierdzenia. W Paryżu mniemają, że reszta mocarstw przyjmie ją bez żadnych trudności, chyba że ze strony Rosji zajść mogły jeszcze jakie zastrzeżenia.

W Konstantynopolu nagie zażądanie s p i a t y sumy 900.000 funtów tureckich, co czyni około 20 milionów franków, uczyniło niemałe wrażenie. Wobec niemożności wierzczenia się, obawiają się, aby Rosja z jednej strony przyzwolenia na okupację Erzerum jako zastawu nie zażądała, a z drugiej znów, aby nacisku na energiczniejsze wystąpienie wobec Bułgarii wywierać nie chciała, chociaż nie przypuszczają w kołach tureckich, aby którakolwiek z tych pretenzyj rosyjskich ziścić się mogła, gdyż samo poruszenie tych spraw byłoby im już bardzo nieprzyjemne.

Ciągła niepewność.

Zanetowaliśmy wczoraj krążące po Wiedniu pogłoski o poprawieniu się stosunków politycznych między Austro-Węgrami a Rosją. Uchwalenie ustawy spirytusowej i względnie pokojowe przemowy przy otwarciu delegacji wpłynęły nawet na zwykłe walorów na giełdzie — gdy w ten nadchodzi wieść o pogorszeniu się zdrowia cesarza Frydryka i znowu słupek barometru politycznego spada. Akcje kredytowe notują 233.5, renta złota 98.27 — umyśle ognia w jednej chwili niepewność, co dalej będzie?

Jasnym było dla trzeźwych umysłów, że wszystkie w ostatnich czasach rozpuszczone wiadomości o orzeczeniach p. Virehova, że choroba cesarza niemieckiego nie jest rakiem, lecz złośliwym wrzodem itd., były rozszewane tylko dla samego cesarza, dla uspokojenia rodziny, w istocie bowiem, bezsilni wobec choroby lekarze, czekają tylko zrzęgowani na świeże a może już ostateczne przesilenie w chorobie. Nadchodzące dziś telegramy donoszą o nagłym pogorszeniu się stanu chorego i to właśnie wywołało trwogę, że może nastąpić katastrofa, która wpłynie znacznie na sytuację polityczną. Wedle wiadomości z Berlina nie ustępują a cesarza trudności w przetykaniu, tak, że trzeba się będzie uciec do sztucznego odżywiania, gorączka pojawia się znowu i ciepłota ciała dochodzi do 39°C., a ubytek sił jest wielki. Jakkolwiek zatem lekarze upewniają, że nie ma *periculum in mora* — zawsze niebezpieczeństwo jest wielkie i katastrofa bliższa. Mackenzie miał już nawet telegrafować do królowej i do ks. Wali, że stan chorego jest bardzo niebezpieczny, a książę wybiera się podobno do Berlina.

Gdyby nie ten groźny zwrot w stanie zdrowia panującego, który, pomimo swej choroby — jak świadczy dymisja Pntkamera — chciał i mógł wywierać znaczny wpływ na tok spraw politycznych w Niemczech, nie było powodów do czarniejszego niż dotąd oesienienia sytuacji, gdyż w Rosji umilkłyby wszelkie ataki na mocarstwa sąsiednie, a nawet wionął wiatr, niosący jakoby z ust samego cara słowa pokoju i bezpieczeństwa dla Europy.

Now. Wrem. wyraża nawet „zdumienie”, że w przededniu zebrań delegacji austro-węgierskich dały się odczuć pewne oznaki uspokojenia umysłów.

„Od paru dni — pisze ten organ petersburski — telegraf nie komunikuje nam żadnych ustępów z wojowniczych wybrków prasy urzędowej, pozwolono też wywozić konie z monarchii Habsburgów i wogóle obawa wojny jakby osłabła w obu połowach monarchii rzeczonej. Wszystko to nie przypomina wcale chwili, w których rząd austro-węgierski ma żądać od delegacji kredytów nadzwyczajnych na cele wojenne. Być może, iż pochodzi to stąd, że jak nam donoszą ze źródeł wiarygodnych, członkowie delegacji pogodzili się zawczasem z myślą o konieczności udzielenia kredytów, wszelako trudno jest usprawiedliwić ten spokój samem tylko zdecydowaniem się delegacji na niegodność rządowi. Pomimo woli nasza się wniosk, że szwajsko wyżej scharakteryzowane może mieć genezę w przedświadczeniu wledeńskich kół politycznych, iż obecny bieg spraw wewnętrznych w Niemczech pozwabia na pewien czas Austro-Węgry nadziei znalezienia czynnego poparcia gabinetu berlińskiego w ambitnych planach Austrii na półwyspie Bałkańskim. Jakkolwiek silną jest pozycja ks. Bismarcka i jego energii, jako kierownika zagranicznej polityki niemieckiej, jednak niepodobna nie uznać faktu, że mijał czas, w którym kanclerz mógł działać ośmielenie i w tem przekonaniu, że wszystko, co działo, znajdzie uznanie korony.

„Dotąd wprawdzie różnica poglądów cesarza Frydryka a kanclerza ujawniła się w sferze polityki wewnętrznej, ale sam fakt, że kanclerz musiał już po kilkakroć ustępować, świadczy o tem, iż możliwem jest przypuszczenie, że coś podobnego zająć z czasem może i w sferze polityki zagranicznej. Hr. Kalnoky zbyt dobrze zna charakter swego berlińskiego kolegi, żeby miał przypuszczać, iż udzieli mu poparcia w sprawach, których dla celów własnych ks. Bismark nie uznaje za najpilniejsze lub nieobdnie potrzebne. Sprawa bułgarska i niezadowolone Austro-Węgry z polityki Rosji muszą niewątpliwie w oczach ks. Bismarcka uchodzić teraz raczej za niemiłe komplikacje polityczne, niż za dogodną broń do osiągnięcia celów, do których dąży. Zresztą i inne wypadki europejskie tak się składają, że mogą tylko utwierdzić kanclerza w tem przekonaniu. Sytuacja wewnętrzna we Francji, okrywająca tajemnicą wypadki najbliższej przyszłości, spokojna obojętność Rosji, ignorująca pogardliwie wszelkie wymierzane przeciwko niej „zaczepekki”, smutny dla p. Tizy wynik jego mowy o wystawie paryskiej, włoskie demonstracje na korzyść Francji — wszystko to nie może wywoływać w księciu Bismarcku gotowości do popierania wojowniczej polityki rządu austro-węgierskiego i oto dlatego staje się zrozumiałem, że ten ostatni nie uznaje za rzecz właściwą być w bębny przed otwarciem delegacji austro-węgierskich.

„Wszelako — kończy *Now. Wrem.* dość pesymistycznie — trudno przypuszczać, żeby uspokojenie obecne zdolało utrzymać się przez cały czas trwania sesji delegacji, zwłaszcza, gdy sprawa się informacja, otrzymane przez *Correspondent de l'Est* o stanie rzeczy w Bułgarii, która, jak się pokazuje, doprowadzona została przez swych rządów do bankructwa finansowego”.

W Londynie nie wywarły przemowy przy otwarciu delegacji pożądanego uspokojenia. *Morning Post*, pisząc o mowie tronowej cesarza austriackiego, wierzy, iż Austria chce pokoju, ale ponieważ car sam jeden trzyma lont gotowy do podpału, przeto słowa cesarza nie mają tego znaczenia rekojmii pokoju, jakie im przypisują.

W Wiedniu nie widzą jednak żadnych niebezpieczeństw bezpośrednich, gdyż wedle nadchodzących sztamąd doniesień, zapowiedziana przez półtorządową organa dylokacja wojska, mianowicie przeniesienie wszystkich pułków galicyskich do Galicji, zostało chwilowo powstrzymanem.

Polit. Corr. uspokaja także co do zamiarów Francji. Korespondent jej paryżki tak pisze: „Widok groźnych uzbrojeń tak Francji, jak innych wielkich mocarstw nabawia Europę niepo-

JANEK.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Wincentego Koslaktewicza.

(Ciąg dalszy).

Gdy Janek pewnego razu przyszedł po dłuższej nieobecności z zaproszeniem na swoje wesele, Micia poczuła, że zadanie obdowdania rodzinnego ogniska, gdzieby znaleźli się znowu razem u stóp matki, jej tylko rozkazów słuchając, jej zlecenia tylko spełniając, spoczywa odtąd wyłączenie na jej dziewięcioro barkach.

Żal do Janka ukryła głęboko i postanowiła zemścić się szlachetnie, robiąc to, co on powinien był zrobić.

W jaki sposób to się stanie — nie wiedziała.

Wiedziała tylko z pewnością, że skończy się raz kiedyś na powiekierka jej u obcych, a wtedy skończy się i smutne dni matki w szpitalu. Wszak stanie się kiedyś pełnoletnia, a wtedy rozporządzać będzie megią pieniędzmi, jakie jej dziadek zapisał.

Tymczasem zaś, upokorzona ciągle stanowiskiem służącej prawie w domu wujostwa, marzyła tylko o jednym: o odwiedzeniu matki.

Wszak ona, biedna, nawet nie wie o tam, że Janek się ożenił. Nie wie, co się dzieje z jej dziećmi! Może żyje w ciągłej obawie o nich, może nocie całe przepędza w niepokoju i cierpieniach.

Ptakiemy frunąć tam chciała i zapewnić, że jej samej jest bardzo dobrze, Jankowi jaknajlepiej, że ożenił się, jest szczęśliwym i myśli ciągle

o tam, żeby matkę do siebie zabrać, tylko jeszcze jakaś mała okoliczność stoi na przeszkodzie.

O pozwoleniu na podróż tę, jak i o środki na nią, trzeba było jednak prosić wujostwa, Micia zaś nigdy o nie nie prosiła dotąd i nie przynosiłaby upekorkzenia, spowodowanego odmową. Miała jednak nadzieję, że okoliczności mogą się ułożyć tak, iż spełni marzenia swoje bez upokorzenia dny.

Samotność wyradzała w niej obok poważnych myśli gorącą wiarę. Często bardzo z koszyczkiem na rękę wstępowała do kościoła „na pacierz”. Późnym wieczorem, gdy usypiali już wszyscy, ona kładła do paciera, pozostawiała długą tak na kolanach, oparta łokciami o łóżko, z twarzą zwróconą do krzyżka żelaznego, który nmarly ojciec jej leżąc w trumnie, trzymał w rękach.

Cały optymizm nierozumowany młodzieńczego wieku, wylewała w nadziei w prostych, własnymi słowami układanych modłach do Boga.

Modliła się za siebie, za Janka i za matkę. Silnie była przekonana, że jej gorąca prośba ostoi- dziojęki zapewne los matki w szpitalu, że doda matce otuchy i sił do przetrwania teraźniejszych dni, że obudzi dobre nadzieje co do przyszłości.

O swoich przykrościach i niedostatkach nie myślała prawie. Złota wiara młodości, że przyszłość tysiąckrotnie wynagrodzi za obecne smutki, nie opuszczala jej ani na chwilę.

Nie przyszło jej na myśl żałować marnie spędzanych dni, najpiękniejszej pory życia. To też niedługo palił ją rumieńce, występujące na jej policzki, ilekroć do wujostwa przyszli goście, a ona z powodu ubrania swojego zmuszona była pozostać przez cały czas ich wizyty w kuchni.

Wobec Wacka tylko, gdy ten zawsze nie-naturalny, ale z dobrem sercem eholipiec przychodził czasami na Pragę, nie wstydziła się swego ubrania i ręk, czarownych od pracy i posiekanych od wiatru. Był to przecież jej brat cieteczny, a przytem zauważyła, że, ciąglem pozowa-

niem będąc zajęty, nie zwracał na te szczegóły uwagi.

Dostrzegł on jednak, że Micia w domu wujostwa nie jest dobrze. Wiedział, że Micia nie używa ani jednej z tych przyjemności, w jakie opływa ciotka. Wreszcie zabolalo go wydzielanie, gdy pewnego razu przy herbaciu ciotka dała Mici dwa kawałki cukru i jedną bułkę, mówiąc:

— Oto kolacja twoja, Miciu.

Wracając do domu, powiedział sobie że kuzynka jego nie jest traktowana tak, jak powinna być. Postanowił wnieść się w to. Pod świeżem wrażeniem obrwał się na ciotkę i przedświślał konieczność wpytnąć na poprawę losu Mici.

Nazajutrz przyszedł znowu do wujostwa, przyczem był tak rozstrojony, że wszyscy spojrzeli iż nie jest w normalnym stanie.

— Mniałom mu się coś stać — pomyślała ciotka — może pieniądze przynypała zgubił i chce prosić nas o pożyczkę.

Starała się być taką, ażeby go do tej prośby nie zachęcać. To chłodne obejście zycielniej jeszcze usposobiło go dla Mici.

Przybył na trzeci dzień. Tym razem zastał Micię samą w domu. Ucieszyło to Wacka bardzo.

— Ach jakże cieszę się, że znajdując się samą, kuzynko. Mam z tobą wiele do pomówienia. I podczas gdy zdziwiona tym wstępem Micia, patrzyła na niego szeroko otwartymi oczami, Wacek poleżył cylinder na stole; i powoli ściągając rękawiczki i gotując się „do pomówienia” zaczął oglądać konce swoich paznokci.

Rozpoznał Wacek od tego, że uważa się przedewszystkiem w obowiązku wylegitymowania się z prawa do wtarczenia się w jej życie.

— Zawsze przecież jestem twoim kuzynem, kuzynko. Moja matka i twój ojciec byli rozdromi dziećmi, i jakkolwiek w ostatnich latach w skutku tego, że mieszkaliśmy tak daleko od siebie, stosunki pomiędzy naszymi rodziami były rzadkie, jednak mimo to kochali się. O, tak i ko-

chali się bardzo, tak jak powinni kochać się siostra z bratem...

— Do czego to zmierza? — myślała zdziwiona Micia.

— ...Z tego powodu, kuzynko, zdaje mi się, iż mam prawo odzywać się do ciebie w ten sposób. Mam tylko twoje dobro na myśli, pragnę jednak, ażebyś mnie źle nie zrozumiała. Wprawdzie nie jestem twoim bratem rodzonym, jak Janek, który także powinien wtierać się w to, i gdy zobaczę się z nim, to o tem pomówię. Wobec niezadługo to uskutecznie, gdyż na honor, powinienie był mu złożyć wizyte, tembardziej, iż z powodu wyjazdu nie mogłem być na ślubie, czego serdecznie żałowałem. Pójdę do niego nawet jutro zaraz. Tak, to jest moim obowiązkiem.

— Cóż mi miałeś powiedzieć?

— ...Powiem ci bezwzpatienia, gdyż tylko w tym celu tu przybyłem. Zanawiałyś zapewne, że wczoraj był niezmiernie uważający na wszystko. Otóż to dla ciebie tylko robilem.

— Dla mnie?

— ...Tak, dla ciebie. Zapewne zdziwi cię to. Bo też to dziwne jest, ani słowa, jednak, ponieważ jestem twoim kuzynem, wypełnić obowiązki, jakie na mnie leżą. Bądź tylko chwilę cierpliwa i postachaj mnie uważnie, gdyż właśnie zdarzyła się nam sposobność być z sobą sam na sam, co zapewne nieprędko zdarzyby się mogło później. Otóż więc, Miciu, jestem twoim kuzynem i pragnę z tobą szczerze, serdecznie pomówić. Może powiesz, że wkradam się w twoje tajemnice, ale jak wiesz, że cel uświeca środki. Cel uświeca środki, jest to znakomita zasada, kolosalna...

Wstęp ten rozciągał przez całe półtorej godziny, i kiedy Micia coraz bardziej zaintrygowana jego mową, nie mogąc trafić z nim do ładu, za-potywała zniecierpliwiona:

— Mówże raz przecie, czego chcesz?

Wszedł właśnie Bolek, który przerwał „dobrą sposobność”. Wacek pożegnał Micię.

— ...Przyjdę tu wkrótce, wtedy pogadamy szczerze, gdyż mam ci jeszcze wiele, bardzo wiele do powiedzenia.

Naciągnął rękawiczki, zabrał cylinder, rzucił okiem w lustro i wyszedł.

Wkrótce jednak grane w teatrze Rozmaitości nową sztuką, która zupełnie zaabsorbowała Wacka na cały tydzień.

W jakiś czas przypomniał sobie o Mici i pewnego razu wpał niespodziewanie do wujostwa.

— Dział grają „Safandutów”. Świetna, kolosalna rzecz. Mam nadzieję, że jak ciotka, tak i ty kuzynko pójdziecie do teatru. Oto bilety.

Ciotka okazała skłonność do skorzystania z biletoów. Micia jednak odmówiła stanowczo. Ona która do gości nie ma w czem wyjść, jakie mogłyby pokazać się w teatrze? Wobec tylu ludzi w tak silnym świetle!

— Nie, nie mogę — odrzekła. Wacka zdziwilo to niezmiernie.

— Dlaczego?... Zapewnim cię, że to jest arcydzieło, najlepsza rzecz Sardou.

— Nie, nie.

— Ale dasz się namówić. Zobacysz, jak grają... koncert nad koncertami. Czy wiesz, że „Safandutny” idą lepiej niż w *Theatre franraise*, słowo honoru.

Widząc nalegania Wacka i zaambarsowanie Mici, która nie innego mn odpowiedzieć nie mogła nad n i e, pospieszyła ciotka z interwencją.

koju. Są dzienniki, które twierdzą, że Francja czeka tylko na chwilę, w którejby była gotowa do boju, ażeby wystąpić z odwetem. Uchodzą tedy Francuzi za tych, którzy zagrażają pokojowi, a zatem za burzycieli pokoju publicznego. Ale chcąc sądzić sprawiedliwie, należałoby obwinienie takie czynnemu udowodnić. Czy urojeniami Francji? Zapewna, ale któż w Europie się nie uobraża, lecz czyżby dla tego wszyscy w Europie pragnęli wojny? Przeciwnie, powiedzić można, że cały świat pragnie pokoju. Co do Francji, to p. Goblet dał niedawno zapewnienie, wyrażone z wielką godnością i w sposób usmierzający niepokój Europy, że wojna Francji nie chce. Zapewniał o tem z trybunu, w imieniu Francji i z otwartością, niepozostawiającą nic do życzenia. Liczących przybawających we Francji cudzoziemców można wzwąć na świadków, że całe niemal społeczeństwo francuskie życzy sobie porządek i pokój. Jeżeli są rozliczne agitacje, to leży to w naturze wolności, jako niemiunikione cienie obok stron janych. Wszystko zresztą przedstawia się z oddalenia o wiele większym i jaskrawszym.

Niemy chcą jednak być pewni na wszelkie wypadki i nie ustają ani chwili w dalszych przygotowaniach obronnych. Świeżo donoszą, że nad ułożeniem drugiego toru kolei żelaznej z Malborka do Miawki pracuje teraz około 1000 robotników tak rąco, że za dwa tygodnie będzie można rozpocząć układanie szyn. Również i nad budową nowego mostu kolejowego w Malborku pracują wszelkimi siłami.

Sprawa żydowska w Rosji.

Wiadomo, że w Petersburgu obradowała przez długi czas pod przewodnictwem hr. Pallena specjalna komisja dla spraw żydowskich i teraz dopiero została zwinięta. Grażdamin taki rzuca pogląd na działanie tej komisji:

„Znakomita komisja żydowska ukochowała swoje zajęcia i, jak się należy spodziewać, swoje istnienie. Życzymy zebranych przez nią materiałów i kombinacjom tego samego spokoju w ciszy zapomnienia, na jaki w swoim czasie zasłużyły sobie prace komisji Kochanowskiej, chociaż nie taimy przed sobą niebezpieczeństwa, że żydzi nie dadzą zasnąć robotom tej komisji i będą tarmosili mełw stan, którzy według ich przekonania mogą w danej chwili stać się judofilami... Fakt samej komisji żydowskiej jest nader ciekawym zjawiskiem historycznym dla ilustracji kwestji żydowskiej. Niektórzy ludzie naiwni sądzili, że komisja utworzona została w celu zbadań stosunków żydowskich w Rosji i położenia tamy wszelkim niesumieinnym skargom oraz kłamliwym żalom na ucisk, a zarazem przekonania, że żydzi przez nikogo nie są krzywdzeni, choć sami wciąż krzywdzą Rosję i Rosjan, i że z tego powodu należy obmyślić szereg środków, mających na celu osłabienie złego wpływu żydostwa w Rosji, w nadziei zachęcenia żydów do tem większej emigracji za granicę. Tymczasem, na niespodziesienie, staje się rzecz przeciwna: komisja prowadzila na sesjach debaty, które wprost dowodzą, że żydzi we wszystkich swoich naruszeniach prawa i nadużyciach mają obrotów w sferze mełw stanu... Prawda, obrotów tych jest niewielu, lecz zawsze jest to fakt nadzwyczaj smutny w obecnym czasie...

„Pewne z podniesionych kwestyj nie zostały jednogłośnie przyjęte, a co do innych, głosy się dzieliły, i znaczna część członków komisji nie chciała odstąpić od swych opinii. Jak było do przewidzenia, komisja rozstrząsała sprawę skupienia ludności żydowskiej w granicach terytorjum stałego jej zamieszkania. Zdaniem niektórych członków, cała szkoda, jaka żydzi nam wyrządzają, pochodzi właśnie z tego skupienia żydów; bo żydzi skupieni zniewoleni są do uciekania się do różnych malwersacji, oszustw i wogóle spraw ciemnych; należy więc tylko dać swobodę żydom, a całe te jakiego są powodem, zniknie stanowczo, i żydzi staną się uczciwymi, wzorem pracy i oszczędności. Inni znowu oponowali, powołując się na to, że i ludność rdzennie rosyjska niemniej jest od żydów skupioną i że to skupienie nie staje jej wcale na przeszkodzie w pracy uczciwej, bez uciekania się do obcochodzenia prawa lub też różnych malwersacji; nareszcie twierdzili, że żydzi, opuszczając miejsca stałego swego zamieszkania i osiadając w miastach rdzennie rosyjskich, nietylko nie pozbywają się zgubnych nawyków, co do wyzyskiwania ludności chrześcijańskiej, ale nawet przechodzą siebie w wyrafinowanie oszustw, wyzysku i malwersacji. Uczciwe współzawodnictwo z żydami jest niemożliwe. Rosjanin nie jest zdolny do takich wykrętów i obcochodzenia prawa, w jakich żydzi są nieporównani, zwłaszcza, gdy uwzględnimy kahałowy ich organizację i solidarność... Gorsząc się obroną żydów w komisji, tak kończy Grażdamin: „Trzydzieli lat temu fakt taki był niemożliwy... Żydzi przez ten czas zdolali dostać się do wyższych sfer państwowych, utworali sobie drogę do serca (P) tego i innego magnata. Dzięki tym właśnie, zyskanym na korzyść żydowszczyzny,

sercom, komisja żydowska dała rezultaty ważne w znaczeniu historycznym, lecz bardzo dogodne dla żydów, a bardzo niedogodne dla ludności rosyjskiej. Zrobiła ona wyłom w wielu miejscach dla zdobywających twierdzę rosyjską żydów, opracowała bowiem szereg projektów, a raczej obietek, za pomocą których dziś lub jutro żydzi mogą obejść szereg przepisów, zawierających ograniczenie ich praw... Cały ten plan działania żydów w przyszłości zaznaczony jest w pracach komisji, jako materiał ad usum przyszłych smiałków. Oto, dlaczego życzyć należy komisji żydowskiej losów dawniejszej komisji Kochanowskiej.“

Petersb. Wiad. wyrażają powiewanie, ażeby prace komisji mogły dać powód do jakichś zarządzeń praktycznych i uważa je tylko za cenę wzbogacenia archiwów państwa.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 13. czerwca.

* Minister skarbu dr. Julian Dunajewski ma przybyć do Krakowa dla odwieńcia teściowej swej p. Antejny z Rozbierskich Estreichowej, która w d. 24. czerwca 1888 obchodzić będzie dziesięćdziesiątą rocznicę swych urodzin.

* Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Józefa Czałozynskiego w Tarowie, Daniela Biana w Krakowie, Bazylego Potylickiego we Lwowie, Andrzeja Jakubewskiego w Przemyślu i Leona Müllera w Złoczowie — oficyantami pocztowymi, a dyrektora poczty i telegrafów przeznaczył Józefa Czałozynskiego do Krakowa a Bazylego Potylickiego do Tarnowa, pozostawiając resztę w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Dalej przeniesła dyrektora poczty i telegrafów oficyanta pocztowego Romualda Wilusa z Krakowa do Lwowa.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Michała Gmytrasiewicza, w Dmytrowicach, rezerwyistym nauczycielem szkoły etajowej w Dmytrowicach.

* Albert Gasiorowski, profesor gimnazjalny, autor wielu prac belewistycznych i monografi literackich, zmarł dnia 11 bm. w 48 roku życia w Wadowicach. Wiadomość ta dotyka nas bardzo boleśnie, gdyż w zmarłym zgwałt przedewszystkiem oryginalny talent, po którym literatura polska mogła się jeszcze wiele spodziewać.

Sp. A. Gasiorowski rozpoczął swój zawód piarski bardzo wczesnie. W r. 1864 i 1865 był już bardzo płodnym i zamieszczał wówczas wiele powieści i rozpraw w „Dzienniku Literackim“. Pisywał wówczas pod pseudonimem „Górowskiego“. Utwory te młodzieńcze nie były wszystkie jednakiej wartości, znać było na nich gorzki wpływ pośpiechu twierzenia, ży wówczas jednak przeżywał z nich talent oryginalny, szczególnie cenny smysł spostrzegawczy, chwytające takie strony i szczegóły życia, które komu innemu nie były łatwo dostrzegalne. Powieściowizy się następnie zawodowi nauczycielstwu, oddał się zupełnie poważnym studjom nad literaturą i zarzucił na długi czas pióro belewisty. Z tego powodu pozostała głównie cenna książka o życiu i twórcach Mickiewicza. Dopiero w ostatnich latach chwycił znowu sp. A. Gasiorowski za pióro i pod pseudonimem A. Tristisa napisał kilka utworów mniejszych, które noszą na sobie piętno bardzo oryginalnego, samodzielnego obserwacji i doświadczenia życia wzbogaconego talentem. Świeżość w sposobie przedstawiania rzeczy, a prosta niewyszukana dykcja, podnoszą wartość tych utworów. Na jednym z konkursów warszawskich zdobył sp. A. Gasiorowski pierwszą nagrodę swą nowelką p. t. „Pan Bermuder“, którą drukował następnie „Tygodnik ilustrowany“. Inne pióra zamieszczał także jego prace. Czytelnicy „Gasyety narodowej“ mają w miłej zapamiętaniu również dwa utwory sp. A. Gasiorowskiego, nowelę „Pamiętka Wojciecha Gibasa“ drukowaną przed rokiem, i rzecz pod względem dykcji i języka nieocenioną, którąśmy w styczniu br. zamieścili, p. t. „Jako żona zamknęła męża do piwnicy“.

W pełni piarskiego zawodu przerwać została nie tego życia, któremu się jeszcze wiele uśmiechało... Zmarły pozostawił żonę i dzieci. Pogrzeb odbył się dziś w Wadowicach.

* Zmarli. W Brzostku zmarł Józef Spett, właściciel dóbr Przemyski.

W majątku swym Lipowcu, w pow. chrzanowskim, zmarła w 90. r. życia znana matrona polska Antonina Łaska.

We Wiedniu zmarł emeryt. fmporucznik baron Fryderyk Weigelsperg.

* Pogrzeb sp. Władysława hr. Badeniego odbędzie się w piątek. Z Podzamcza odejździe dnia tego pociąg z uderzeniem godzin 8 rano, a napowrót z Krasnego o godzinie 4 po południu.

W Krasnem oczekiwają będą gości pogrzebowych podwozy i odwożą ich do Buska, gdzie o godzinie 10 odbędzie się pogrzeb. Powrót z Buska na Krasne w ten sam sposób co przyjazd nastąpi o godz. 3 po południu.

W czasie obchodu pogrzebowego przemawiał będą: ks. Pietraszkiewicz, miejscowy proboszcz obrz. kat.; w imieniu Wydziału kraj. p. Oktaw Pietruski, a w imieniu obywateli Artur hr. Potocki.

Po kartę kolejąwą należy się zgłosić do gal. Banku kredytowego ul. Jagiellońska 1. 3 we czwartek d. 14 bm. w godzinach między 9 a 12 w południe i 3 a 5 po południu.

Z Podhajec donoszą: „Na wiadomość o zgonie Wład. hr. Badeniego, rada miasta uchwała wywieść żałobną chorągiew i przez telegramy kondolencyjne, wystosowanego do synów zmarłego, wysłać na pogrzeb deputacji, która złoży na trumnie wieniec z napisem: „Reprezentacja miasta Podhajec swemu honorowemu obywatelowi, Władysławowi hr. Badeniemu“.

Z Przemysła donoszą: „Rada powiatowa uchwała jednogłośnie wysłać na pogrzeb Władysława hr. Badeniego z wieniec deputacji złożoną z pp. prezesa hr. Potulickiego, wiceprezesa Romana Wybranowskiego, Walerjana Cząykowski, Aleksandra Wybranowskiego, Władysława Tchorzalskiego i dwóch włościan“.

* Jarmark na Wysokim Zamku. Dnia 16 czerwca o godzinie 4 po południu odbędzie się na Wysokim Zamku jarmark na rzecz kolonii wakacyjnych dla dziewcząt, urządzony staraniem komitetu pań, stojącego pod przewodnictwem pani baronowej Heydowej i pani Józefy Mochnackiej, małżonki prezydenta miasta.

* Akwarele Józefa Kossaka, przedstawiającego „Wjazd cesarszczyzny do Krakowa“ zakupioną z funduszu państwowych na ostatniej wystawie międzynarodowej w Wiedniu, przeznaczył minister wyznań i oświaty muzeum narodowemu w Krakowie.

* Zwolnienie od stempli. Wiener Zig. ogłasza sankcjonowaną najwyżej ustawę z dnia 6 czerwca, o przedłużeniu do końca r. 1893 ustawy z dnia 3 marca 1868 w sprawie zwolnienia od stempli i należności skarbowych przy komasacji gruntów; oraz ustawę o ulgach i odpisywaniu podatku gruntowego na wypadek klęsk elementarnych.

* Tow. czynnej pomocy urzędników pocztowych istniejące we Lwowie od lat siedmiu, liczy obecnie członków 301. Dochody tego stowarzyszenia wynosiły 1057 zł. a rozchody 488 zł. Czysty majątek w gotówce i papierach wynosi ogółem 5675 zł. Na walnem zgromadzeniu, które odbyło się 9 bm. uchwalono po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i udzieleniu wrządowi absolutorjum, ażeby zasiłek pomiatny dotychczasowy dla uprawnionych osób po członkach wynosił i nadal dla klasy pierwszej 70 zł., drugiej 35 zł. Również wyrażono podziękowanie dr. Wiozkowskiemu za bezinteresowne udzielenie pomocy lekarskiej członkom towarzystwa, a aplękarzom pp. Beiserowi, Ruckerowi i Rappaportowi za dostarczenie leków po zniżonej cenie. Firma „Geschöps padok“ podjęła się obowiaz zmirnych członków towarzystwa po cenie zniżonej. Prezesem towarzystwa na rok bieżący został wybrany rada p. Malinowski, zastępcą p. Walcher. Do wydziału weszli: pp. Brason H., Czacka, Gilreiner, Łoziński, Marech, Matula, Rybotycki, Smeluchowski, Stögbauer, Switalski, Wolskiński i Zarzycki. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Miskiewicz, Turzyński i Czerwiński.

* Bursy tow. pomocy naukowej we Lwowie. Dyrekcja tow. pomocy naukowej we Lwowie w myśl uchwały z dnia 8 bm. ogłasza, iż na rok szkolny 1888/9 będzie mogło być umieszczonych w bursie 30 uczniów, a to 4 bezpłatnie, 8 za opłatą miesięczną 6 do 10 zł., 8 do 10 do 15 zł., a 10 za pełną 15 zł. Rodzice, których synowie są już w rozczonym zakładzie wnoszą tylko podatek, inni zaś mają do podania dotychczas: miękko urodzenia, świadectwa ubóstwa, świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza urzędowego, świadectwo szkolne z pierwszego półroczia z potwierdzeniem dyrekcji szkolnej, iż uczęszczał i nadal postępy w naukach i wzorowo się zachowuje, deklarację ile opłacać myśla, po skończeniu za półroczia nadesłać mają świadectwo szkolne z półroczia drugiego. Podania winno być mają najdalej do 1 lipca br. do dyrekcji tow. pomocy naukowej we Lwowie przy ul. Skarbowski 1. 29, później wniesione podania uwzględnione nie będą. Dyrekcja nadmienienia przystoi, iż do zakładów będą przyjmowani tylko uczniowie szkół średnich, i że pierwszeństwo do przyjęcia będą mieli celujący uczniowie synowie nauczycieli.

* Arsenał artylerji żakonyj ma być w Krakowie, a pierwszą ratę na ten cel w kwocie 100 tysięcy zł. przedłożył właśnie delegacjom rząd wspólny do uchwalenia. Cała budowa kosztować ma 400.000 zł. Budynek arsenалу ma stanąć naprzeciw cmentarza i zastąpić dotychczasowy skład wojskowy dla artylerji, znajdujący się w Podgórzu. Budowa gmachu i warsztatów ma być rozłożona na dwa lata. Zakład potrzebny dla wojskowiści stać się może pożytecznym dla Krakowa, gdyż zatrudni obok wojskowych i prywatnych pracowników licznych rzemieślni, jak rymarstwo, kowalstwo, ślusarstwo, kołodziejstwo, rymarstwo i t. d.

* Fundacja im. M. Kallira. Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu tej fundacji stypendyjnej za rok 1887 wykazuje: A) Dochody: 1) Zapas początkowy 14 zł. 62 ct. gotówką, 6.951 zł. 91 ct. efektami; 2) odsetki od efektów 292 zł. 50 ct. gotówką; 3) efekty zakupione 14 zł. 62 ct.; 4) gotówką przeniesiona z majątku obrotowego 14 zł. 62 ct.; suma dochodów 321 zł. 74 ct. gotówką, 6.986 zł. 53 ct. efektami. B) Wydatki: 1) Stypendjum 280

zł.; 2) gotówką wydana na zakupne efektów 14 zł. 62 ct.; 3) gotówką przeniesiona do majątku zarodowego 14 zł. 62 ct.; suma wydatków 309 zł. 24 ct. gotówką. Z porównania z sumą dochodów okazuje się zapas z końcem 1887 roku 12 zł. 50 ct. gotówką, 6.986 zł. 53 ct. efektami. Z porównania zapasu ostatniego z zapasem początkowym, okazuje się w majątku fundacji ubytek w gotówce o 2 zł. 12 ct., zaś przyrost w efektach o 14 zł. 62 ct.; zatem ogólny przyrost majątku w kwocie 12 zł. 50 ct.

* Nowe umiarne swych badań i prac naukowych otrzymał z zagranicy profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Adamkiewicz. Wystawa naukowa chemicznych produktów, służących do odżywiania, która się odbyła w Amsterdamie 1887 r., przysłała mu srebrny medal za jego pepton.

* Nowe posady weterynarzy rządowych. Ważna sprawa zorganizowania służby publicznej weterynarji w kraju naszym, w sposób odpowiadający wymogom i potrzebom chowu bydła, postąpiła znowu o krok naprzód i to o krok bardzo znaczny. Cesarz zatwierdził bowiem wniosek utworzenia 14 nowych posad rządowych weterynarzy dla powiatów: Chrzanów, Wieliczka, Brzesko, Dąbrowa Kolbuszowa, Pilzno, Tarnobrzeg, Łańcut, Cieszanów, Złoczów, Tarnopol, Czortków, Zaleszczyki, Myślenice i Żywiec. Ostatnie dwa powiaty tworzą jeden okrąg weterynarji, a siedzibą weterynarza powiatowego będzie miasto Myślenice. Nowe posady utworzone zostały z zastrzeżeniem konstytucyjnego przyzwolenia dotacji potrzebnej, która wstawiana zostanie do budżetu r. 1889. W ten sposób w ograniczonym obszarze kraju każdy powiat posiadać będzie rządowego weterynarza. W r. 1890 nastąpi dalsze pomnożenie liczby rządowych weterynarzy o 7, a te dla powiatów, leżących po za obszarem ograniczonym. Po wprowadzeniu w życie i urzędowaniu swych dalszych 7 posad weterynarjskich, w całym kraju przypadnie jeden weterynarz na dwa powiaty polityczne, a na obszarze pogranicznym jeden weterynarz rządowy na każdy powiat.

* Konkursa. Dwie posady radców sądu krajowego, a to jedna przy sądzie krajowym we Lwowie, druga zaś przy sądzie obwodowym w Kołomyi z poborami VII. klasy rangi są do obsadzenia.

Dwie posady adiunktów sądowych przy sądach obwodowych w Kołomyi i Tarnowie w IX. klasie rangi z systemizowanymi należnościami są do obsadzenia.

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżniona została posada adiunkta kancelaryjnego w X. klasie rangi z systemizowanymi płacą i dodatkami aktywalnym.

Siedm posad kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI. klasie rangi ze systemizowanymi należnościami, a mianowicie przy sądach powiatowych w Birczy, Delatynie, Katuszu, Łąca, Przemyślanach, Sądowej Wiszki i Sieniawie jest do obsadzenia.

* Nowy teatr w Krakowie. Na wczorajszym posiedzeniu uchwała krakowska rada miejska po czterogodzinnej dyskusji w imiennem głosowaniu 37 przeciw 10 gł. zburchył gmach szpitalu św. Ducha, gdzie stanie nowy teatr.

* Koszary dla strzelców. W Tarnowie przy ulicy Chyrowskiej, rozpoczęto budowę koszar parterowej dla jednego batalionu strzelców kosztem 80.000 zł. Roboty oddano przedsiębiorcy z Krakowa.

* Powiat Nisko znacznie był obciążony kosztami budowy dróg gminnych, które mają znaczenie strategiczne. Zabiegłi reprezentacji powiatowej około uzyskania odpowiedniej subwencji rządowej zostały uwiecznione pomysłnym skutkiem. Przyrzeczono bowiem wydziałowi powiatowemu subwencji 20.000 zł., która wypłaconą zostanie w dwóch latach następnych po 10.000 zł.

* Pożary. Miasteczko Nowy Dwór, pięć mil od Warszawy położone, spłonęło. Domów mieszkalnych 134 i około 200 budynków gospodarskich stało się pastwą płomieni. W spalonych domach zamieszkało około 800 rodzin, licząc więc tylko po trzy istoty ludzkie na jedną rodzinę, wypadnie, iż przeszło 2000 ludzi pozostało bez dachu. Większość pogorzelców utraciła całe swe mienie, które albo stało się pastwą płomieni, albo zniszczone jest i polamane, albo też ukradzione. Są rodziny, które literalnie utraciły wszystko i pozostały w jednej odzieży. Rzemieślnicy utracili swoje warszaty, kupy całej towar, a rolnicy bydło, konie i zaprzęgi. Siła ognia była tak wielka, iż ruchomeści, wyniesione na ulicę, od padających iskier palili się płomieniem.

W Sokółce, w gubernii grodzieńskiej, czwarta część miasta zgorzała ze szczególnym, ogółem spaliło się 80 domów mieszkalnych i z górą 100 zabudowań gospodarskich. Nie udało się również ocalić i większych budynków, poczta i telegraf spłonęły. — W płomieniach spłonęło dwie rodziny, był jednakże, iż liczba ofiar jest większą. Pozostało bez dachu 300 rodzin, czyli około 1000 głów; przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona. Miasto Sokółka, stacja kolei warszawsko-petersburskiej, leży u źródeł Sokółki, mieszkańców około 4000.

* Pożar wybuchł we wsi Złotywie powiatu sokalskiego d. 7. bm. rano, właśnie w czasie, kiedy odbywał się wyjazd kanonika najprzew. ks. biskup Puzyna udzielał w miejscowym kościele sakramentu Bierzmowania. Przy silnym wietrze pożar przybrał wnet straszliwe rozmiary i w niespełna dwóch godzi-

nah zniszczył 22 domów mieszkalnych i tyleż budynków gospodarskich. Szkoła na 11.700 oceniona, była zaledwie na 5620 zł. ubezpieczona. Przyczyna pożaru dotąd niezbadana. Najprzew. ks. biskup Puzyna ofiarował dla pogorzelców kwotę 100 zł., co dało powód do zarządzenia składki, która wynosi już przeszłe 300 zł.

* Ze sportu. Trzeci dzień wyścigów (10. bm.) na polu Mokotowskim. I. Nagroda „czerwowa“ 500 rs. Grajban, p. Grabowski. Boso Józefa hr. Potockiego, stanął drugi u meły. II. „Oaks“ czyli wyścig specjalny dla 3-letnich klaczy. Pierwszemu koźniowi 1386 rs. drugiemu 180 rs. Z pięciu żrebce pierwsza stanęła u meły Kerona, p. L. Kronenberga, drugą była Thomis, p. W. Mysyrewicza. III. Nagroda „Mokotowska“, 508 i 90 rs. Wygrały: Mira, p. L. Kronenberga, Madame de Cossé, p. Grabowskiego. IV. Nagroda dodatkowa, 300 rs. Jadą panowie. Zwycięzca Toledo, J. hr. Ledochowski, pod p. St. Wetulskim. V. Nagroda „Hordna“ 800 rs. (16 przeszkód) Vaseline, A. hr. Potockiego, drugi Rakoczy, p. L. Grabowskiego.

Na wyścigach w Paryżu a nagrodę Grand prix de Paris. odniósł zwycięstwo koń francuski „Stuart“, należący do pana P. Dennon. Drugim był koń angielski „Crowberry“ a trzecim „St-Gall“.

„Paper-hunt“ jest obecnie najmodniejszym sportem brukselskiego high-life. Dwór wprowadził go w modę. Królwa i książę Baldwin nie opuszczają żadnego wyścigu. W ostatnim „paperhuncie“ odbył przed kilku dniami w lesie Soignes, od Brukseli do Boisfort, książę Baldwin zdobył wszystkie przeskady. W gronie jeźdźców był książę d'Annale, hrabia Flandrii. Królwa i wiele dam z arystokracji przyjmowały udział w tym wykwintnym sporcie.

* Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze o niepewnym kierunku niebo się wczoraj wypogodziło, opadu nie było, dziś mamy wiatr o zmiennym kierunku z S.

Srednia temperatura ubiegłej doby była 15.5° C., najwyższa była 19.2° C., najniższa dziś w noey 8.7° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś e 9. rano 763 mm.

Zaika barometryczna znajdująca się wczoraj w Islandji i wynosiła 740 — 745 mm, swyżka w Prusiech i wynosiła 770 — 765, znika drugorzędna utworzyła się w okolicy Moskwy.

Pregnoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 13. czerwca:

Wiatr o zmiennym kierunku z południowej (S) strony, średnia temperatura doby około 18° C., stan nieba zmienny, powietrze mierznie wilgotne lecz niespokojne, opadu nie będzie.

* Jutro, d. 14. czerwca: św. Bazylego B. — Wozn. H. esp.

— Berno 12. czerwca. Schwytno tu niejakiego Ignacego Rauchmanna, którego podejrzywano e tożsamość z seignyem listem gończym przed sąd lwowski za oszustwo Ludwikiem Rauchmanem. Uwielżyło prosił, aby mu pozwolono wyjaśnić w lesie do zamieszkania hr. Schönborna emyć jakiej padł ofiarą. Nie pozwolono jednak na to i wydano go sądowni.

— Paryż 12. czerwca. W pojedynku pomiędzy dep. Aréne i Deroulédem, Aréne odniósł rańę w praw rękę. Powodem było wystąpienie Aréne'a przeciw wyborowi Derouléda.

Właściciel magazynu „Printemps“ Harriet w napadzie obłąkaenia strzelił do żony swej, a następnie ustrzelił w siebie, co mu się jednak nie udało. Żona odniosła ciężkie uszkodzenie.

W Meisaco (departamentu Garonne) spłonął zupełnie Meisac.

— Uroczystość jubileuszowa w Bolonii wypadła świetnie.

Przez lwowskiej „Czytelnicy akadem.“ p. Breiter jako delegat młodzieży wszechlwojskiej, darczy w Bolonii adres, na pięknym papierze wykonany i przez kilkuset akademików podpisany, treści następującej: „Przesławnej wszechlwojskiej, najwytrwalszej, krzewicielce i znakomitej orędownicze wszystkich umiętności, obchodzącej pamiętkę upływność ósmego stulecia, wszechstronnego powożenia życia i e świętym i szczęśliwym dla niej stan w przyszłości Boga proszą słuchacze uniwersytetu lwowskiego“.

Na dziedzińcu uniwersyteckim mieli 12. bm. profesorowie rozmaitych uniwersytetów mowy uroczyste. Wielkie wrażenie wywarła ładna mowa swajnoarskiego profesora Gaudiniego, który radził narodom ostrzegając się z nieznośnego zbrojnego położenia i poświęcić się w braterskiej zgodzie pracem pokojowym i humanitarnym.

— Z Karlsbadu donoszą: Ludne tutaj, osób mnóstwo, a lista gości wykazuje, że nigdy jeszcze w czasie od d. 1. do 10. czerwca nie było naraz tylu przybłytych. Ten anomalny napływ spowodował zdaje się zimny maj, w którym znów było tutaj mniej o 15000 osób, niż w maju roku zeszłego.

Polaków mnóstwo, głównie z Królestwa Polskiego i prowincji zabranych. U Pupa, który zawsze cieszy się wielkim powodzeniem słycha na wszystkie strony rozmawiających po polsku. Z Polaków bawili tutaj ordynat Zamoycki z żoną, Władysław Branicki, psawowie: Borkowski, Męciński, Wrotnowski, Tysz-

„LA TERRE“

Uwagi nad ostatnią powieścią E. Zola.

(Ciąg dalszy).

Powiada on tak: wzięcie prawdziwe zdarzenia, jakiegoś je kole siebie widzieli, ustawie je według logicznego porządku, wypełniają braki za pomocą intuicji, a otrzymacie ten prawdziwy rezultat nadania życia dokumentom ludzkim, życia prawdziwego, zastosowanego do pewnego położenia i wypełnicie w wyższym stopniu zdolności wyobraźni.

Tak brzmi przepis na romans naturalistyczny. O analizie psychologicznej ani słowa!

A brudy społeczne? Gotów kto zapytać, dlaczego E. Zola z takim zamiętowaniem wywleka, wypuka i wyrzeźbia nędzę moralną, dlaczego dla niej zachęwy honorowe miejsca w powieściach swoich, dlaczego dla niej to właśnie ma taki czuły aparat fotograficzny? Nie omyliły się zapewne, szukając źródła tego zbroczenia w nerwowej indywidualności, w hipokondrii, głębokim pesymizmie autora, a pesymizm i nerwowość, to także cechy kończącego się stulecia.

W jednym ze swych artykułów krytycznych francuski romanista tak się w tej materji wyraża: Brudy społeczne leżą na dnie. Czasem proces, jak wrzód, wyprowadzi je na wierzch, pęka. Ludzie się dzwija wtedy, zdaje im się, że to wyjątkowy wypadek, gdyż większość cofa się przed

skandalem, ale ileż tam w świecie kryje się brutalności i zagrzebanego nierządu? Proces, to prosto romans eksperymentalny, rozgrywający się przed publiką, dramat prawdziwy, ukazujący w świetle dziwnem prawdziwy mechanizm życia... Ach! jakże ten mechanizm życia ponuro i smutnie wygląda w „Ziemiu“! Większa niż w poprzednich romansach doza pornografii, dużo przesady, wiele pesymizmu. Jeżeli to prawda, że Zola kiedyś oświadczył, że lubi przedewszystkiem rzecz literackie silnie pieprzone, dzieła upadku sztuki, w których chorobliwa nerwowość zastępuje zdrowie klasycznych epok, to nie wstąpię, iż miał on z lubością odczytywać własne dzieło. Szkoda tego wielkiego talenta, tego daru opowiadania, mistrzostwa w narysowaniu obrazu, sceny, w pochwyconiu właściwego kolorytu, tej siły i plastyki fenomenalnej...

Chcę mówić o „Ziemiu“, zastrzedz się musimy najsamprzód, że najetona pornograficznemi epizodami treści tej książki, da się ostrożnie opowiedzieć. Jest pewne podobieństwo między „Assommoir“ a „Ziemią“. Jak pierwsze dzieło opowiada dzieje rodziny robotniczej, ginącej w otoczeniu cuchnących, zaraziowych paryskich przedmieści, tak ostatnia powieść jest historją rodziny chłopskiej, ginącej przez demoralizację i rozkład moralny warstw wiejskich. Nie ma różnicy między miastem a wsią, wszędzie zaraza i trąd moralny, dowodzi Zola. Wszędzie rozwiąłość, rozpisanie namiętności, niewroza społeczna, wszędzie straszne brudy. Dlatego też, mówiąc o „Ziemiu“, jesteśmy zniewoleni spaść ostrożnie, przeszkakiwać, tak jak się to dzieje z turystą na niechlujnych zaułkach Neapolu, aby o ile możności, przy podaniu treści książki, nie roztaćcać brudów, jakich

studja fizjologiczne płodnego pisarza na każdej prawie stronicy obficie czytelnikowi dostarczają. Jest to historia Lear'a wioskowego, chłopca francuskiego w kapocie czy bluzie, ściskającego uciniawę pieniądza, zapracowanego, ogłupiałego, przywiązanego gorąco a instynktownie do ziemi, któremu własne dzieci wydzierają majątek i życie.

Główną osobą powieści jest stary Fouan, chłop z okolicy Orleanu, niegdys silny i tegi mełczyna, dzwigający teraz siodmy krzyż, zeschnięty i skruczony pracą tak twardą, w żądzy do ziemi tak zapamiętały, że postać jego skruczyła się, jak gdyby chciała nagiąć się i zwrócić ku tej ziemi, którą tak pożądlwie pragnął i posiadał.

Dzieli on gospodarstwo między swoje dzieci: dwóch synów t. zw. Buteau i Hyacyna, oraz zięcia Delhomme. Właściwa nie powoli rozpoczyna się w kancelarji notariusza w Cloyes, gdzie się zgromadziła cała rodzina, celem zrobienia układu i działów.

A zatem, ojciec Fouan — odezwał się notariusz p. Baillache — postanowiliście podzielić wasze gospodarstwo, za życia, między dwóch synów i córkę?

Stary nie nie odpowiedział, tamci stali także w milczeniu, ogólna cisza nastała. Notariusz, przyzwyczajony do takich scen, nie spieszył się także. Urząd, który sprawował, znajdował się w jego rodzinie od 250 lat, Baillache syn po ojcu następował po sobie w Cloyes i nabył też od klientki chłopskiej tej rozumowanej ościelności, podejrzliwej ogólności, zaprzeczających w długim milczeniu lub w długich gadaniach najmniejszą dyskusję. Baillache wyjął szczyryk, zaczął obcinać sobie paznogi.

— Więc co? Jesteście w tem postanowieniu? — powtórzył nareszcie, patrząc na staro.

Ten się odwrócił, spojrzal na wszystkich zanim wydział:

— Tak, meze, tak jest panie Baillache. Mówiłem już panu o tem w żniwa, mówił pan wtedy, żeby się namyslał, myślałem też o tem i widzę, że mi na to przyjąć musiało.

Wyłomaczył dlaczego, przerywanemi ustępani, mieszając różne rzeczy, nie należące do interesu. Ale czego nie mówił, a co widocznie było w głosie, w niepokoju ukrytym, to nieskończony smutek, c

kowski, Jędrzejowicz Stanisław, Czajkowski, Ananiasz warasawski Bloch z małżonką, Turno z Poznania, pani Rozalia Zamoyka, pani Mielińska, prezydent Podewski ze Lwowa, państwo Juliuszowie Bielecki i wielu innych ze wszystkich prowincji polskich.

Deszcze mamy tutaj prawie codziennie, co naturalnie nie uprzyjemnia kuracji, a gospodarzy irytuje tem więcej, że jak nam piszą z różnych stron kraju, susza trwająca u nas, bardzo niekorzystnie oddziaływała na plony tegoroczne.

Wizytacja sądów. Ze Złoczowa donoszą: Prezydent apelacji p. Simonowicz, powracając z Tarnopola, przybył 8. bm. do Złoczowa, gdzie bezwzględnie przedsięwziął wizytację sądu. Zwidził mianowicie wszystkie więzienia, urzędy pomocnicze, był obecnym na sesjach sądowych, jakoteż na odbywającej się właśnie rozprawie sądu przysięgłych. Zainteresował się także lokalnościami i urządzeniami sądu, które w większej części kraju wykazują niejedne braki.

Straszną burza z gradem i ulewным deszczem nawiedziła dnia 6. b. m. wieś Zub-Sucho pod Tatrami. Wzburzone potoki górskie z takim łoskotem płynęły zdzierając warstwę lichaj gęblych owianę, że na 20 kroków wód tej burzy nawet krzyku zrozpaczonego ludu słychać nie było. Tylko wielkiej sprężności, przytomności swej i odwadze zawładniętych niejedną górą ocalenie domu, stajen, była pasącego się na łące, lub własnego życia, burza bowiem nadeszła nagle, a jaką była ulewa w tej wiosie, można mieć miarę z tego, że w oddaleniu 2000 metrów od miejsca właściwej burzy przepłynęły się deszczomiar na stacji meteorologicznej w Poroninie w przeciągu 10 minut. Gąy straszyła ta burza uciębła, opadły nagłe wody potoków, a atmosfera się oczyściła — wtedy znowu powstał jęk, bo górale ujrżeli swe pola porucone potokami, smyte z gęby owianej. Spędzając się oni jakiej pomocy, przynajmniej ulgi w postękach. Zasnaczył to wypada, że po spłynięciu powodzi tyosiące strągi wody, a nawet kilka sztuk łososi nabierano po brzegach potoków i rzeki Białego Dunajca od Zub-Sucho, Poronina aż do Szaflar Władca od Zub-Sucho, Poronina aż do Jasionowatych. Podobna burza nawiedziła część Poronina i Białego Dunajca w r. 1884. Zdaje się, że okolicy Tatr spotkał los Tyrolu.

W Wiedniu otwarto 3. bm. wystawę marek pocztowych, a to z powodu jubileuszu 40-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa Igo, za panowania którego w dniu 1. czerwca r. 1850 po raz pierwszy zaczęto w Austrii do opłaty listów używać marek pocztowych. Na wystawie tej umieszczono wszystkie marki pocztowe, jakie kiedykolwiek w Austro-Węgrzech były używane, a oprócz tego także i marki zagraniczne. Wystawa otwarta będzie do 15. września r. b. Wstęp bezpłatny.

Adwokat wiedeński dr. Henryk Sojka dostał pomniejszenia zmyłków. Warszawa, jak zwykle o tej porze, zaczyna się coraz więcej zapelniać przybywającymi na „letni karnawał“ gośćmi. Obecnie bawią tam ks. Antoni Radziwiłł, ordynat nieswiecki i flegel-adjutant cesarza niemieckiego i jego małżonka, hr. Jan Tysskiewicz z rodu, hrabina Władysława Branicka, hr. Mieczysław Kwieciec z Oporowa, hr. Józef Potok i wiele innych osób ze znanych rodzin.

Ludność Warszawy w r. 1883 liczyła 406.965 mieszkańców i 22.215 żałogi wojskowej, czyli razem 429.180 mieszkańców stałych i niestałych. Z początkiem br. ludność ta wynosiła 444.814 mieszkańców i 26.457 wojska, czyli razem 471.271 mieszkańców stałych i niestałych. W ciągu wiec ostatnich lat pięciu ludność Warszawy wzrosła o 52.091 mieszkańców.

Kradzież w banku tyfliskim. Fajletonista Now. Wremia pisze w sprawie tej kradzieży: „W ubiegłym miesiącu z kasy gubernialnej tyfliskiej ukradziono 315.000 rs. Złodziej nie został jeszcze ujęty. Część tej sumy w wysokości 100.000 rs. została obcasie zwrócona z Caryjona przez osobę, która podpisała się jako Petrow. Tajemniczo złodziej obiecuje zwrócić pozostałe 215.000, lecz dopiero po pół roku, tj. po powrocie „Petrowa z zagranicy“. Zupelnie tak jak w Ameryce, gdzie pewien Smith, okradłszy kasę miejską w Chicago, natytko zwrócił skradzione pieniądze wraz z procentami za lat 10, leca nadto ofiarował miastu taką samą sumę „w doleca wdzięczności za djabelskie (devilish) szczęście, jakie mu przyniosły pieniądze z Chicago“.

Naukowiec przewodnikiem. Z Kijowa piszą do Krajcu: Z ukończeniem wiosennych robót rolnych napylnego do Kijowa, jak zwykle o tej porze, mnoży ludu przybyłego do Ławry Peocerskiej w celach religijnych. Liczba pątników przenosi obecnie 10.000 osób. Wyróżnia się wśród nich grupa włościan z Podlasia (około 100), w tej liczbie sześciu duchownych. Ojciec Iwan Naukowicz złożył za przewodnika tej grupie po kijówkach świątyniach.

Gasteln. znane zdrojowisko alpejskie od dwóch tygodni oświetlone jest 1.500 lampami elektrycznymi żarowymi. Rochefort 12. czerwca. W Rochefort zniszczył dzisiejszej nocy wielki pożar arsenałowe warzaty lakiernicze i stolarnie. Szkoła wynosi kilka milionów franków.

Uwolniono z poddaństwa Rosji 27 osób przeważnie o nazwiskach polskich, w części niemieckich. Emigrantowi Władysławowi Kaniewskiemu wraz z uwolnieniem z poddaństwa, wzbronionym jest wjazd do obrębów cesarstwa.

Nowy Jork d. 7. czerwca. Wczoraj spłonęła wielka hala wraz z teatrem Tonypator. — Miasto drewniane Hull spłonęło prawie doszczętnie.

Propaganda rulety. Według gazec holenderskich, istnieje zamiar urządzenia domu gry à la Monaco w kąpielach morskich w Sohevening. Jakież towarzystwo przedstawiło magistratowi w Hadze petycję o Koncesję na sałę gry dla rulety i trente et quarante. W zamian za to obowiązują się: za każdy ustawiony stół do gry płać rocznie 25.000 zł., przy otwarceniu „Kasyna“ (przy którym będzie też opera) zapłaci 50.000 zł., dla blednych miasta Hagl efiaruje rocznie 200.000 zł., a oprócz tego wszystkie przedstawia kantoje milion zł. Koncesja ma być wydana na lat 99. Stawki przy grze najmniejsze 2 1/2 zł., największe 6.000 zł. Z mieszkańców miasta Hagl tylko osoby sfery najwyższej byłyby do gry przypuszczane, co do podrózników zaś decyduje pozostała sobie dyrakcja.

Dzienniki paryskie zaznaczają, iż tegoroczny zjazd cudzoziemców w stolicy Francji jest niewyłącznie liczy. Wszystkie hotele, których Paryż posiada 2400, i t. zw. „maisons meublées“ w liczbie 900 są zapelnione. Pośród przybyszów najwięcej bo 50 proc. jest Amerykanów, 25 proc. Anglików a 25 przy pada na inne narodości.

Zabawne zdarzenie miało miejsce w zeszły piątek, podczas wycieczki cesarza niemieckiego do koszar pierwszego pułku ułanów gwardyjskich na Ruinenberg. Stojący przy bramie wjazdowej sztydłach — podobno Polak — nie chciał wpuścić orszaku cesarskiego, mówiąc łazaną niemiecką, że wstęp wzbroniony. Na parszawie świty, że w powozie znaj-

duje się cesarz, odpowiedział krótko: „Nie znam cesarza.“ Dał się wreszcie przekonać i pozwolił przejazdu. Cesarz miał się niezmiernie ubawić tem niespodziewanem intermezjo.

Emigracja z Niemiec. Wedle wykazów urzędowych, przez porty niemieckie, Antwerpję, Rotterdam i Amsterdam wycemigrowało w kwietniu b. r. 16.140 (w r. z. 15.142) poddanych niemieckich, od 1. stycznia zaś do ostatniego kwietnia 33.573 (w r. z. 34.162). Z liczby 33.575 emigrantów 44% pochodziko z Poznańskiego, Prus Zachodnich i Pomorza, 10% z Hanoweru i Salzwigu, 9% z Bawarii, po 4% z Wirtembergii, Brandenburgii i z prowincji nadreńskiej. Największy tedy udział w emigracji biorą mieszkańcy prowincji polskich. Widać więc jasno, że w ich odwiecznych sadybach.

Co wart pecalunek! Pewien szedzia londyński oszacował wartość pecalunku na mniej więcej 12 zł., które zapłacił miał konstabl Bent. Ofiarował się on towarzyszowi jakiejś młodej dziewczynie, powracającej z roboty do domu. Wszystko byłoby dobrze, gdyby szarmancki konstabl, zgęsnając piękna nieznaną, nie był jej mimo oporu pocałował. Zaskarżył musiał za to zapłacić 1 funt sterli.

Teatr, literatura i muzyka.

W teatrze dziś na dechód towarzystwa „Przymierze Braci“ komedia Zaleskiego „Madziństwo Apel“. Z Kołomyi. W sobotę 16. bm. odbędzie się w sali kasyna - resursy koncert panny Marij Weiner, stypendystki Gal. Wydała krajowego, obecnie prima-donny opery w Gracu. Część dochodu z koncertu przeznaczona dla kołomyjskiego towarzystwa muzycznego im. Moniuszki.

Fryderyk Spielhagen napisał nową powieść p. t. „Newy Parao“. Jestto obrazek z życia wyższego towarzystwa berlińskiego, jaki przedstawia się człowiekowi, który brał udział w wypadkach z r. 1848, a następnie wycemigrowawszy do Ameryki powrócił do Berlina w r. 1878, w czasie znanych zamachów.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. K r a k ó w d. 12. czerwca. Stała tendencja, jaka już na ostatnim targu zapanowała, utrzymała się dzisiaj tem łatwiej, że dowozy bardzo były ograniczone. Wskutek tego, szczególnie żyto było poszukiwane, a lepsze gatunki płacono nawet nieco drożej. Pszenica i jęczmień nie zdołały się wprawdzie podnieść w cenie, lecz po cenach dawniejszych miały przynajmniej łatwy obdyt. Na owies także popyt zwiększył się.

Płacono za pszenicę białą od 7.— do 7.75 zł., za żółtą od 7.— do 7.60 zł., za czerwoną od 7.— do 7.65 zł., za żyto od 5.— do 5.65 zł., za jęczmień od 5.— do 5.70 zł., za owies od 5.25 do 5.50 zł. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Widoki urodzajów. Według urzędowych danych, urodzaje w gub. r a d o m s k i e j przedstawiają się nie świetnie. Wzrost ozimim i traw z powodu długotrwałej zimy, chłodów w początkach wiosny i suszy w ciągu ostatnich tygodni, postępują niezupełnie zadawalniająco. Też same powody opóźniły zasiewy wiosenne, których wzrost jest bardzo powolny.

Stan zasiewów ozimych w gub. w o l y Ń s k i e j prawie powszechnie przedstawia się pomysłnie, z wyjątkiem miejsc nieco położonych, wodnistych. Zasiew ziób jarych, rozpoczęty w końcu marca, ukończono w maju, z wyjątkiem gryki i prosa chłody wstrzymują nieco wzrost.

W gub. w i e l i c k i e j, według urzędowych danych, chłody wiosenne i brak deszczu bardzo niekorzystnie wpłynęły na wzrost ziób ozimych, wczesnych jarych i traw. Wiosenne siewy trwają w dalszym ciągu. W gub. p o c k i e j z powodu śniegów leżących prawie do końca kwietnia i wylewów wiosennych, urodzaje przedstawiały się z początkiem wiosny niezadawalniająco; ciepłe deszcze i piękna pogoda majowa poprawiły oziminy a zwłaszcza pszenicę. Trawy rosna powolnie, siewy wiosenne spóźnione.

W gubernii m o h y l e w s k i e j oziminy miejscami przedstawiają widok zadawalający, miejscami są mierne; wzrost ich, również jak traw, powstrzymywały długo trwające od połowy maja chłody z nocnymi przymrozkami. Teraz powietrze się ociepliło, i deszcze zwilżają ziemię, co budzi nadzieję lepszego rozwoju wszelkiej roślinności.

Zjazd przedstawicieli rosyjskich dróg żelaznych zajety jest obecnie kwestją taryfy zbożowej. Po rozpatrzeniu danych liczbowych, przyjęta zostanie rezolucja ostateczna, która stanie się obowiązującą dla wszystkich kolei na rok jeden, tytułem próby.

Koleje rosyjskie. Nowoje Wremia podaje wiadomość, że Tow. dróg. żel. pol. zach. ma wkrótce przystąpić do budowy linii humańskich. Jedną z gałęzi projektowanych stanowić będzie dalszy ciąg linii brzesko - koziatyńskiej, w kierunku do Humania; druga łączyła Humanię ze stacją Szpola drogi fastowskiej; trzecia wreszcie gałąź łączyła stację Szukawkię linii humańsko - koziatyńskiej, z linią trojeńską. Długość ogólna tych gałęzi wynosi 370 wiorst.

Do Izby deputowanych w Francji, wniesiono projekt do prawa żądający wyasygnowania 50.000 franków na premjną, za wynalezienie praktycznego i najprostszego sposobu wykrywania w napojach spirytusowych obcych domieszek.

Różnice dochodów w fabrykach polskich a rosyjskich. Rosyjska gazeta Niedziela podaje bardzo ciekawe wiadomości o dochodach, jakie przynoszą niektóre większe przedsiębiorstwa rosyjskie. Cyfry to autentyczne, bo czerpane ze źródeł urzędowych, a ciekawe, bo przekonują, że przedsiębiorstwa przemysłowe, o których mowa, przynoszą od 15 do 50 proc. Niedziela wyawienia szczegółowe firmy i fabryki, i robi uwagę, że fabrykanci Królestwa Polskiego porządkują na daleko mniejszych zyskach ze swoich przedsiębiorstw i kontentują się dochodem 7 — 9 proc., jak o tem przekonywa memoriał, przedstawiony przez nich ministrowi skarbu. W całej Europie zaś przedsiębiorstwa przemysłowe nie dają więcej niż 5 do 6 sta. Cóżby na to powiedzieli przemysłowcy europejscy — pyta się Niedziela — gdyby się dowiedzieli, że nasi przemysłowcy mają się za pokrzywdzonych, pobierając dochodu rocznego 40 procent?*

Z tego wszystkiego zaś wyprowadza pomieniona gazeta taki wniosek: „Niechby przemysłowcy nasi porzucali na takim zysku jak zagraniczni i nadwielancy, a niepotrzebowalibyśmy ani

cel protekcyjnych, ani środków represyjnych przeciw przemysłowi nadwielancyemu — i przemysł nasz rozwijałby się, a ludność płaściłaby za wyroby o połowę taniej“.

Szkola rolnicza. Pet. Wied. dowiadują się iż ministrem dóbr państwa zajęło się urządzeniem około stacji kolei południowo-zachodnich Koziatyn, na powiecie berdyuzowskim, praktycznej szkoły gospodarstwa rolnego. Szkoła pozostaje pod władzą ministerjum dóbr państwa, które corocznie w ciągu lat trzech wydawać jej będzie subsydjum w wysokości 1500 rs.

Paryż 8 czerwca. Journal des Débats donosi, że emisja obligacji loteryjnych towarzystwa kanału Panamskiego rozpoczęła się 27 bm. Cenę emisyjną oznaczono na 360 fr.

Produkcja żelaza. Pisma fachowe angielskie podają następujące zestawienie produkcji żelaza surowego w różnych krajach w r. 1887. Cyfry w nawiasie oznaczają wielkość produkcji w r. 1886. W r. 1887 wyrosła zatem produkcja takiegoż żelaza: w Anglii i Szkocji 7.441.927 ton (6.870.655 ton), w Stanach Zjednoczonych 6.417.148 ton (5.683.324 ton), w Niemczech 3.907.364 ton (3.598.658), we Francji 1.610.851 ton (1.507.850 ton), w Belgii 754.481 ton (701.277 ton), w Szwecji 442.457 ton (464.737), w Austro-Węgrzech 670.000 ton (620.000 ton), w Rosji 490.470 ton (470.000 ton), w Hiszpanii 180.000 ton (159.825 ton). W ogóle produkcja żelaza w powyższych dziewięciu krajach wynosiła w r. 1887 21.914.698 ton i była o 1.908.962 ton większą, niż w roku poprzednim.

Gielda zbożowa. Wiedeń 12 czerwca. Notowano: Pszenica gotowa 7.53, na jesień 7.72, owies na jesień 5.79, kukurudza na lipiec-sierpień 6.68, kukurudza na wrzesień-październik 6.49, kukurudza przeszereczna 5.95.

Wiedeń 12 czerwca. Przepędzone na wczorajszym targu bydła rzeźnego 4242 sztuk opasowe i 578 sztuk chudego, ogółem 4820 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przepędzone 1774 sztuk opasowych, 54 sztuk chudych, z Bukowiny 327 sztuk opasowych i 3 sztuk chudych. Ogółem przepędzone 898 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przepędzone w porównaniu ze zeszłym tygodniem o 120 sztuk więcej. Przebieg targu był ospały. Ceny nie zmieniły, tylko galicyjski towar przedni podniósł się o 1 zł. — Nie sprzedano 231 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowiński woły opasowe po 44 do 49 zł., za towar przedni 50 do 54 zł., wyjątkowo 55 zł., węgierskie woły opasowe 44 do 51 zł., za towar przedni 52 do 57 zł., a z innych krajów koronowych woły opasowe 46 do 52 zł., a za towar przedni 53 do 58 zł., wyjątkowo 59 zł., krowy 50 do 53 zł., buhaje 45 do 51 zł. za centnar metryczny. Bydło chude 21 zł. do 116 za sztukę.

Ostatnie notowania produktów. z dnia 13. czerwca 1888. Lwów: pszenica 6.25 do 6.90, żyto 4.30 do 4.90, jęczmień 4.— do 5.50, owies 4.15 do 4.75, groch 4.— do 10.—, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 9.— do 9.70, linianka — do —, koniyszna czerw. 24.— do 35.—, koniyszna biała 20.— do 30.—, koniyszna szwedzka 30.— do 36.—.

Tarnopol: pszenica 6.10 do 6.85, żyto 4.20 do 4.75, jęczmień 4.— do 4.75, owies 4.30 do 4.70, groch 4.— do 9.50, wyka 4.30 do 4.75, rzepak 9.— do 9.50, linianka — do —, koniyszna czerw. 17.— do 36.—, koniyszna biała 30.— do 36.—, koniyszna szwedzka 30.— do 35.—.

Podwolewska: pszenica 6.— do 6.85, żyto 4.20 do 4.50, jęczmień 3.75 do 4.95, owies 3.60 do 4.—, groch 3.75 do 9.—, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 9.— do 9.40, linianka — do —, koniyszna czerwona 25.— do 35.—, koniyszna biała 30.— do 36.—, koniyszna szwedzka 28.— do 35.—.

Czerwonolwa: pszenica 6.30 do 7.—, żyto 4.30 do 4.40, jęczmień 4.30 do 5.10, owies 3.60 do 3.90, groch 4.40 do 9.—, wyka 4.50 do 4.80, rzepak 9.— do 9.40, linianka — do —, koniyszna czerwona 18.— do 34.—, koniyszna biała — do —, koniyszna szwedzka. — do —, tymotka 20.— do 30.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Obciąż za 56 kilo loco Lwów 5.— do 55.— nominalnie, loco Lwów, bez odbiorcy. Okowita za 10.000 litr. pre. loco Lwów 24.50 do 25.—.

Uposażenie niezmiennie. Buch handlowy dość znaczny, pomimo, że na pszenicy kilka centów różnicy.

Ostatnie wiadomości.

Według Pol. Corr. zbierze się sejm czeski dwa razy, w wrześniu głównie dla uchwalenia budżetu krajowego, a resztę spraw załatwić ma sejm w styczniu i ewentualnie w lutym. Deputowany br G o s s s (z karynkowej kurji dworskiej) złożył mandat z powodu „santnych stosunków w obozie“, tudzież z powodu „różnych zjawisk sprząjących to, że powaga i znaczenie Rady państwa w oczach każdego nieuprzedzonego widocznie upada.“

Berlin d. 11. czerwca. Post potwierdza, że rosyjski minister skarbu Wyszegrałski chciał przez redaktora petersburskiego Herolda, p. Gerelliusa, przekupić pewien berliński dziennik geldowy, ale rekuzę otrzymał.

Bukareszt d. 13. czerwca. Minister oświaty Majoresko, z powodu przeciętania prac, odda tękę bauld, która prowizorycznie sprawuje, ministrowi spraw zagr., Karpowi.

Salonica d. 11. czerwca. (Revue de l'Orient). Mimo otwarcia kolei jesteśmy odcięci od świata. Rząd turecki zaskwestrował we Wrani austriacką posyłkę pocztową, z 10 listyrukiem złożoną. Tutejszy anstr. konsul genearny Viskovich wysłał kurjera do Wrani dla zabrania tej posyłki, ale on jej poczta turecka nie wydała. Viskovich przedsięwziął środki energiczne.

Londyn d. 11. czerwca. Co do upadku Nubara baszy slychać, że lord Salisbury ciągle domagał się oszczędności w administracji, mianowicie w pewnym departamencie w którym 100.000 ft. szt. rocznie oszczędzić by można, ale aby tego dopiąć, trzeba by poprosić o dymisję pewnemu wysokiemu urzędnikowi francuzkiemu. Ten udał się do genearnego konsula francuzkiego, który przez Tigrana baszę zdołał chędywa nastroić przeciw dążącym do oszczędności propozycjom Nubara. Na radzie ministrów opierano się Nubarowi, który gorzko zaczął wyrażać na chędywa, że powołałnie domagają się oszczędności, ale jego projekta potem udaremniają intrygnami — albowiem także Baring nie goraco poparł projekta Nubara. Ten brak taktu ze strony Nubara i dawna nienawiść Baringa do niego spowodowały kryzys gabinetowy, która jest atoli tylko personalną, nie zasadniczą, i dlatego na bieg wypadków nie wpłynie.

Madryt d. 11. czerwca. W senacie interpelował Botello z powodu kryzys gabinetowy, ale Sagasta oświadczył, że nie da odpowiedzi. Botello zatem postawił wniosek żądający wyjaśnienia, na co Sagasta odparł, że rząd zczył sobie dyskusję nad tą sprawą, ale poprzód należy zatwżyć przedłożenia finansowe.

Telegramy „Gazety Narodowej“

Budapeszt d. 13. czerwca. Izba posłów przyjęła wczoraj ustawę o regulacji Zazłaznej Bramy. Zabierał głos minister komunikacji Baross, i wyuszczał Izbie cążące na Węgrach obowiązki międzyarodowe i wielką ekonomiczną doniosłość tego dzieła.

Izba panów przyjęła ustawę wódczaną ze zmianami, przez komisję budżetową uchwalonemi, według których stosunek rozdziału do 31. sierpnia w mocy pozostaje, nie naruszając prawa rządów do podwyższenia i znizowania kontyngentu, w gorzelniach rolniczych zaś, produkujących drożdże, okres pędzenia nie może być do ośmiu miesięcy ograniczony, jeżeli dzienna produkcja przeciętnie cztery hektolitry przenosi. W §. 79. rozszerzono kredytowanie. W mowie swojej przyrzekał Tisza, że dochód z podatku wódczanego użyty będzie na pokrycie niedoboru i na podniesienie siły wojennej.

Serajewo d. 13. czerwca. Cesarzawiczonstwo przybyli tu dziś rano. Pogoda najpiękniejsza. Miaste pięknie udekorowane. Cesarzewicz Rudolf zlustrował ustawioną na dworcu kolejowym honorową kompanię i odpowiedział na przemowę burmistrza, podczas gdy cesarzawiczowej Stefani przedstawiono kilka pań. Z dworca udano się do gmachu rządowego, gdzie cesarzawiczonstwo zamieszkało. Liczne zgromadzenia publiczności witała z zapalem dostojnych gości. Pomiędzy publicznością widziano nawet wiele zakwefionych Turczynek.

Berlin d. 13. czerwca. Według Kreuz Zig. szef cywilnej kancelarji cesarza, Wilmoyski, ustąpi z dniem 1. lipca z powodu choroby oczu wymagającej operacji.

Berl. Pol. Nachrichten (organ ministra skarbu) zaprzeczają pogłosce o dymisji Friedberga i mianowaniu br. Zedlitz na miejsce Puttkamera.

Paryż d. 13. czerwca. Senat odrzucił projekt ministra skarbu względem zmiany roku finansowego.

Bolonia d. 13. czerwca. Podczas obchodu jubileuszowego miał prof. Gaudina wobec obojga królestwa mowę, w której wezwał, do jednoczenia się w powszechnem życzeniu, aby spory między narodami zagodzono i nieznośnemu pokojowi zbrojemu koniec położono.

Bolonia d. 13. czerwca. Na bankiecie, danym wczoraj przez rząd, obecni byli także ambasador niemiecki i poseł portugalski. Ambasador wniósł toast na cześć króla, a minister oświaty odpowiedział toastem na cześć wladców tych państw, których reprezentanci na bankiet zaproszeni byli.

Sofia d. 13. czerwca. Ajencja Hava kategorycznie zaprzecza pogłoskom o przesileniu ministerjalnem.

Poczdum d. 13. czerwca. Cesarz czuł się wczoraj niezdrawym i osłabionym. Wstał dopiero o godz. 10 1/2 rano i wyjechał potem nieco do parku. Pomimo trudności w polykaniu pożywił się w ciągu dnia i czuł się po południu silniejszym. Wieczorem bawił z gozginą na tarasie zamkowy. Stan gorączkowy chorego wzbudzał obawy lekarzy. Profesorowie Bardeleben, Leyden i Krause spędzili noc w zamku.

Dzisiejszy biuletyn opiewa jak następuje: „Po dobrze przebytej nocy oddech jest lżejszy i spokojniejszy. Żywnienie się idzie łatwo. Stan się lepszy“.

Bruksela d. 13. czerwca. We wczorajszych wyborach zdobyli katolicy dwa mandaty do Izby posłów, i choćby nawet wybory ściślejsze na korzyść liberałów wypadły, będzie gabinet mieć pewną większość 30 głosów w Izbie dep., a 18 w senacie.

Madryt d. 13. czerwca. Jak slychać, ma być na dzisiejszem posiedzeniu Izby odczytano zawiadomienie w sprawie przesilenia gabinetowego. Cały gabinet ma się podać do dymisji. Dymisja geneara Martinez - Campos została przyjęta.

Konstantynopol d. 13. czerwca. Minister skarbu Makmad basza i minister robót publicznych Zihui basza zamieniali się na swoje teki.

Wiedeń dnia 13 czerwca 1 godz. 45 min. południu. Akcje kredytowe 282.40. Akcje alpejskie Tow. górniczego 28.30. Akcje węgierskie Banku kredytowego 280.50. Akcje Banku anglo-austriackiego 107.25. Akcje Unionbanku 199.60. Akcje kolei Karola Ludwika 201.25. Akcje kolei Północnej 253.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 83.75. Akcje kolei Alfdldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 226.—. Akcje kolei Lw.-Czern. 212.75. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 154.50. Losy komunalne wiedeńskie 136.50. Akcje Tow. tureckiego 98.75. Galic. oblig. indemniz. 102.50. Akcje kolei półn.-zachod. (lit. B. Elbethal) 162.50. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 212.50. Akcje Bankwerysian 90.—. Rosyjski rubel papierowy 110.25. Losy prem. węg. —.—. 4 1/2% Renta wspania —.—. 5% Renta austr. —.—. 4% Renta austr. —.—. 5% Renta austr. —.—. 4% Renta węg. złota 98.75. 5% Renta węg. papierowa 86.55. Napoleondory 10.02 1/2. Marki niem 62.—.

Przyjechali do Lwowa dnia 13 czerwca 1888: Hotel Żółta L. ks. Radziwiłł z Zagrobelli. W. Pieniążek z Lipinki. E. Kluczenko z Roman. Ks. A. Nizyński z Tarnopola. J. Pieniążek z Dembicy. St. hr. Wiśniewski z Krystynopola. W. Jędrzejowicz z Żurawiec. T. Wasiliewski z Sienkowa. Dr. Pogodowski z Sadowiec. I. Cieński z Okna. F. Kapper z Czerniowic. H. O. Halpern z Wołoczyńca. Ks. P. Krejcz z Chodaczkowa. Hotel Francuski J. Smalowski z Uherca. J. Kellermann z Kafeżki. W. Biegelmayr z Sambora. B. John z Wiednia. J. Siebenstein z Wiednia. A. Wieklein z Wiednia. Z. Szrjńska z Żurawa. M. Geschwindt z Bze-

szowa. A. Ponkwith z Reichenberg. B. Wittlin z Czerniowic. J. Kobryn z Przemysła. F. Held z Opawy. E. Hornung z Wiednia. L. Fokschaner z Baen.

Hotel Europejski. Hr. Ledochowski z Bosji. A. Jaworski ze Skwarzawy. M. Dönnig z Sokala. I. Kriess z Wygody. Ks. M. Zadycoński z Berecka. B. Ustjanowski z Berecka. K. Zielenka z Bosji.

Hotel Langa. J. Wartnowicz z Zazulina. A. Chazwicki z Przemysła. W. Witosławski z Włodzira. L. Steiner z Wiednia. J. Leistina z Utrykowic. W. Patruszewski z Tarnopola. N. Kozinski z Ustryk dolnych. A. Lamb z Prachy.

Hotel Warszawa. J. Górski z Krakowa. A. Lmnbke z Akmanie. I. Galicki z Poturczy. E. Holiłki z Brzeżan. K. Witkowiński z Kołomyi. R. Kesselring ze Starogostioła.

Wiadomości giełdowe. Lwów, dnia 13. czerwca. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę. Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. — 200.75 204.— Kolej Lwów.-Czer.-Jasna po 200 zł. w. a. — 216.75 217.— Bank hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. — 263.— 257.— Bank kredy. galicyjskiego po 200 zł. w. a. — 216.—

II. Listy zastawne za 100 zir. Banku hipotecznego galicyjskiego 6% — 95.20 99.30 — gal. 5% w 10% pr. — 100.50 101.80 Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l. — 92.— 93.— Towarzystwa kred. ziem. 5% — 100.60 101.75 — kred. gal. ziem. 4% — 95.— — kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l. — 100.60 101.75 — kred. gal. ziem. 4% los. w 41 l. — 92.— — kredytowego gal. ziem. 4 1/2% los. w 52 l. — 93.40 94.40 — kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l. — 91.—

III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. Z. kred. wódcz. w likw. (d. 6 pr.) 3% — 54.— Gal. Z. kred. wódcz. (d. 5%) 2 1/2% — 48.— Ogóln. roln. kredy. zakł. dla Gal. i Bnk. 6% los. w 15 lat — — — —

IV. Obligki za 100 zł. Indemnicacyjne galicyj. 5% m. k. — 100.50 103.65 Kom. banku krajowego 5% w. a. l. em. — 99.50 101.— Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. — 105.— Pożyczka krajowa 1883 4 1/2% w. a. — 89.50 90.60

V. Losy. Losy miasta Krakowa — 20.50 Losy miasta Stanisławowa — 35.50 VI. Monety. Dukat holenderski — 5.85 5.96 Dukat cesarski — 5.89 5.99 Napoleondor — 9.98 10.08 Półimperjal rosyjski — 10.32 10.42 Rubel rosyjski srebrny — 1.40 1.50 Rubel rosyjski papierowy — 1.09 1.11 100 marek niemieckich — 61.75 62.35 Srebro za 100 zlr. — — — — Kupony w srebrze — — — —

Następujący list dziękczynny nad-
szedł od Jego Królewskiej Mości:
Szanowny Panie! 949
Ekstrakt olejny słuchu
c. k. lekarza sekondarjusza dr. Schipka
wyleczył mnie z mojej bardzo zastarzałej
głuchoty, której się nabawiłem przy ob-
żeniu Sebastopola. Dziś dzięki temu
środkowi, odżyłem napowrót jakby
osarem mój słuch w zupełności, za co
pana publiczne podziękowanie składam i
każdemu kto cierpi na głuchotę, reko-
menduję ten niezoceniony środek
najobowiąźniejszy służąc
Jan ksiądz de Ginton.

Poszukuje się agentów i podróżują-
cych do rozsprzedaży kawy i herbaty
w paczkach postowych za wysoką pro-
wizją. Ernest Best, handel kawy i herbaty,
Hamburg. 1024 1-4



Fabryka w 1792 r. założona.
STARKA
z c. k. uprz. fabryki likworów,
rosolisów i likierów
J. A. Baczańskiego,
c. k. nadw. dostawcy w Lwowie
W butelkach 1/4 litr.
Cena
złr. 70
złr. 80
złr. 1.00
złr. 1.20
złr. 1.50
złr. 2.50
złr. 3.00
złr. 4.25 i 6.00
złr. 1.00
złr. 1.50
złr. 2.50
złr. 3.00
złr. 4.25 i 6.00
złr. 1.00
złr. 1.50

Starka kuracyjna
z r. 1840 złr. 2.50
z r. 1880 złr. 3.00
Od czasu założenia fabryki, tj. od
wielu przeszło, nagłówniejszym stara-
niem było wyrób żytniej Starki, tak w
kraju jak i za granicą, tyle cenniejszej,
udokonałszej i polecającej jako
napój o wyśmienitym i delikatnym, a
zapewniającym zdrowie, którego tysiące
Szanownych odbiorców zamieszka-
jących w Cogne'u używa. Artykuł ten eksport
nie w bardzo znacznych ilościach do
Wiemna, Włoch, Rumunii i na Wschód, a
w Austro-Węgrzech ten gatunek stał się
cełowniejszym i liczniejszym odbiorcą
Najwygodniej sprowadzić STARKĘ
pością w paczkach 1/4 kilo, mieszczą-
cych 2 butelki. 669 1-2

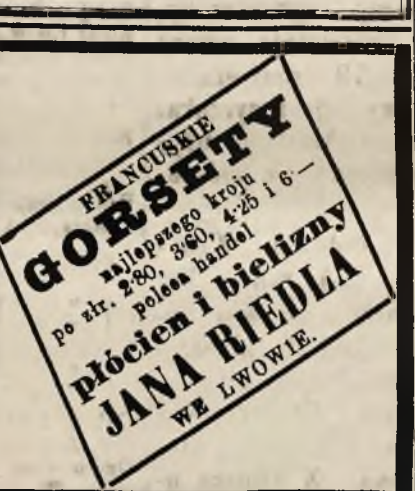
W samirze założenia Albumu
pamiątkowego, upraszam
jak najprzejmiej wszystkich
tych panów, którzy 1848/49
roku bądź to w legione pol-
skim, bądź w węgierskich pułkach na
Węgrzech służyli, aby raczyli na mo-
je ręce nadesłać swoje fotografie w
formacie karty wizytowej i po trzy
egzemplarze, gdyż album w 3 egzem-
plarzach jest projektowanym.
Fotografie mają być zdemowa-
ne bez nakrycia głowy i własnoręcznie
podpisane opatrzone, a na odwrocie
stronie opisaniem w krótkości stanu
służby w 1848/49 z oznaczeniem bro-
ni i stopnia wojskowego.
Ci, którym obecnie trudno o fun-
dusz na zdjęcie fotografii, mogą, od-
syłając fotografie, żądać od podpisane-
go zwrotu wydanej na fotografie
kwoty albo wysłać fotografie za po-
braniem pocztowym; w takim razie
musi być na kopercie wymienione na-
zwisko, od kogo fotografia pochodzi.
Prośbę powyższą zwracam również do
rodziny, prosząc tylko o zapi-
sanie nazwiska i dnia śmierci zmar-
łego legionisty na fotografii, którą na
żądanie obowiązuje się zwrócić.
W przekonaniu, że ani jeden z Sza-
nownych Panów nie odmówi powyż-
szej prośbie mojej, oczekując przesył-
ki zostają z uszanowaniem 1567
Seybalski Felician,
b. ulan 2 pułku w szwadronie śp. S. Ko-
raleskiego, obecnie działawca dóbr
w Morawicy o. p. Litzki.

Nowy transport win
z królewsko-węgierskiej
Centralnej piwnicy w Zorowej
a między innymi i powszechnie lubiany
Zielonak, "TARZALI" po 80 ct. fiaska
otrzymać na skład i poleca

St. Markiewicz
we Lwowie, w Bynku 1. 42

Świeżą wodę
„CZIGELKA“
ze źródła Ludwika, zaliczoną do
najświeższych w Europie szczaw-
słono-alkalicznych, jod zawierają-
cych, rozsyła główny skład
eksportowy
Alojzy Muszyński
w Grybowie.

Poszukuje się
majątku w wartości
milionów marek
(przeważnie lasowego)
Zgłoszenia przyjmują pan Remund Ma-
karowicz, dyrektor Towarzystwa ofi-
stów we Lwowie. 1631



PRANOWANE
GORBETY
najlepszego kroju
po złr. 2.00, 3.00, 4.25 i 6.00
płócien i białizny
JANA BIEDLA
WE LWOWIE.

Ogłoszenie.
Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego
w Złoczowie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
zaprasza Szanownych Członków Towarzystwa na
Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie
do Złoczowa na dzień 24. Czerwca 1888 r.
o godzinie 4 po południu do sali w budynku gminy pod l. sp. 1.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknię-
cia rachunków za rok 1887.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o wyniku ba-
dania czynności Dyrekcji i przedłożonych przez nią
rachunków za rok 1887.
3. Wniosek Rady zawiadowczej na udzielenie Dy-
rekcji absolutorjum z czynności i rachunków za czas
od 1. stycznia do 31. grudnia 1887.
4. Wniosek Rady zawiadowczej względem rozdzia-
łu zysku za rok 1887.
5. Zatwierdzenie wyboru dwóch członków Dyrekcji
na następujące trzecielecie.
6. Wybór uzupełniający sześciu członków Rady
zawiadowczej.
7. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1888.
8. Zatwierdzenie kupna przez Towarzystwo realno-
ści pod l. sp. 51 w Złoczowie położonej.
Złoczów, dnia 9. czerwca 1888,
Sekretarz: **Karol Skielski.** Prezes: **Dr. Zygmunt Uranowicz.**

Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie
otrzymała i rozsyła dokończenie powieści
H. Sienkiewicza
„Pan Wołodyjowski“
tom II. i III.
Cena obu tomów złr. 3.60, z przesyłką franco złr. 3.90.
Cena całego dzieła w trzech tomach złr. 6
z przesyłką franco złr. 6.40.

Jaworze
na Szlaku astr. (Ernsdorf) Zakład hydropaty-
czny i letnisko. Uzdrowisko klimatyczne. Sezon
od 1. Maja do 30. Września. Lekarz-docent
Dr. SMDLEŃSKI. Peosta, telegraf, stacja kolei żelaznej. Wyjaśnienia
i broszury przesyła Inspekcja Zakładu. 1010 2-12

Najlepsze i najtańsze
Oleje maszynowe
„Ragosine“
poleca 1596 1-2
Ludwik Winiarz
we Lwowie, Teatralna 16.
Prawdziwe oleje maszynowe „RAGOSINE“ sprzedawane
dotychczas tylko w beczkach oryginalnych — dla umożliwienia
sprowadzenia mniejszym odbiorcom, sprzedaje powyższa firma
w naczyńach blaszanych plombowanych (w koszach) za-
wartości 25 kilogramów, po cenach hurtownych. Na pro-
winęję za pobraniem.
Olej „RAGOSINE“ jest bezwarunkowo najlepszym i najtań-
szym materiałem smarowym dla maszyn rolniczych i parowych.
OSTRZEŻENIE! Blaszanki zaopatrzone są marką fabryczną i plom-
bowane należy do mnie adresować — Do wykonywania zamówień po-
nitę 25 kilogramów upoważniona jest w Galicji jedynie firma P. Piotra
Miączyńskiego we Lwowie, dlatego polecane przez inną firmę oleje pod
nazwiskiem „RAGOSINE“ są lichy i szkodliwy fałszyfikat uważać należy.

Do wydzierżawienia
najlepszy majątek w kraju blisko kolei
i Lwowa; ma 900 morgów najwyborniej-
szej roli i 250 morgów doskonałych łąk.
(Obsiary: 40 m. rzepak, 220 m. pszenicy,
150 m. pszenicy, 150 m. jęczmienia, 150
m. bobiku, 120 m. owsa, 3500 tory kar-
tofel etc. Wszystko bujne. Budynek, go-
rzelnia bardzo dobre. Dzierżawa wraz z
bogatymi inwentarzami w dogodnych wa-
runkach zaraz do objęcia.

Na sprzedaż
słony majątek tuż przy mieście i kolei
nad dużą, nieszkodliwą rzeką; ma 400 m.
najprzebieższej roli, 40 m. doskonałych
łąk. Z dzierżawy płaca po 12 złr. z mor-
ga. Przepięta a myciem 1700 złr. Bu-
dynki bardzo dobre. Towarzystwa kred
64.000 zł. Cena 90.000 zł.
Szczegółów udzieli
Antoni Teodorowicz, Lwów
Cytadela 1. 8.

HANDEL 1616 1-5
Jakóba Polaka i Syna
w JAŚLE poszukuje chłopa do praktyki
handlowej w wieku od 10 do 14 lat tylko
z dobrmi szkolnymi świadectwami.

MAJĄTEK
korzystny sadziawiony lub KAMIE-
NICA retnowa we Lwowie są do zama-
ny za małą wiskę starannie zagospo-
drowana. Blizsze w N. adw. Horwathna ul.
Hetmańska 1. 4.

EKONOM
w sile wisku, bezenny, praktycznie wy-
kształcony w wszelkich gałęziach gospo-
darstwa tu, w W. Ks. Poznańskim i prow.
Zachodnich poszukuje za umiarkowanym
wynagrodzeniem posady tu lub za granicą.
— Adres: Gospodarski p. Jana Dukli
ul. Gródecka 1. 97 Lwów.

Do wiadomości
CHORYCH NA NERWY
Gdy na ostatnim (siódmym z kolei) kongresie balneologicznym
takie powagi jak Sobott, Röhrig, Passot i inni uznali, że za pomocą
środków zewnętrznych, działających na skórę, można skutecznie działać
na nerwy — jestem pierwszym, który ten środek wprowadzam
w użycie i zwracam się do wszystkich dotkniętych

CHOROBYMI NERWOWEMI
jako to: bólem głowy, kengestjami, zbytnim rozdrażnieniem, bezsen-
nością — niemniej

DOTKNIĘTYCH PARALIZEM
(ubezwładnienie, trudność wymowy, osłabienie pamięci) tudzież tych
wszystkich, którzy się paraliżu obawiają, cierpiąc na uczucie
strachu, ból i zawrót głowy, migotanie w oczach, słowem wszystkich
nerwowych osób, jeżeli chcą uniknąć smutnych następstw tej choroby,
aby z zaufaniem zwracały się do mnie.

Nie drożej, jak keszem czterech centów dziennie i wyłącznie
tylko przez zewnętrzne zmywanie się skutek pożądany osiągnąć
można.

Broszurę moją, która świeżo w 16. wydaniu opuściła prasę:
O CHOROBYCH NERWOWYCH i PARALIZU
zapobieganiu i leczeniu
a o której najznakomitsze powagi wyrażają się z uznaniem, wysłać
gratis i franco.

Roman Weissmann,
b. lekarz bat. landwey, członek honorowy włoskiego
orderu sanitarnego białego krzyża.
954
We Lwowie u aptekarza K. Krzyżanowskiego.

Kocioł parowy Dupuisa
o 2 bouillieurs kompletny 1090 m. powierzchni w zupełności dobrym do
użyciu zdolnym stanie, prawie zupełnie nowe rezerwy do sprzedania.
985 **GUSTAW STIFTE** 1-14
Wiedeń, I. Eschenbachgasse 10.

Nieodwołalnie tylko 10 dni.
Wielki angielsko-amerykański
CYRK BORN
Dzisiaj we środę dnia 13. czerwca o godz. 8 wieczór
Wielkie Przedstawienie
Nowy program

Występ całego towarzystwa, składającego się z pierwszorzędnych
sił artystycznych. Między innymi: Żeński zółkie panna Adela Bossi
(z cyrku Honglea w Londynie). „Grande pas des deux“ wykonają panny
Adela i Klotylda Rossi (w takim wykonaniu dotąd nie widziano!). Pan
Fred Cooke sławny jeździec angielski (z cyrku Renza). Panna Klotylda
Rossi w produkcjach nadzwyczajnych na linie drutowej. Pani Emma
Stoodley w podziwiania godnych skokach przez balony i obręcze. Pani
Grace Edwards wyborna jeźdźczyni parforce. Pan Woodie nieprze-
słony saltomortalista i jeździec na nieosiądanym koniu. Pan Willy Hen-
berger, doskonały jeździec i trener koni. Panna Ghika znakomita jeźdź-
czyni. Sławni angielscy kłowni pp. Matthews, Friskey i t. d. Tudzież

Tresowane olbrzymie Słonie
tresowane i wyprowadzone przez p. Ferelmanna. 1615
BALET
Utwory muzyczne wykona własna kapela.

CENY MIEJSC: Cerdele 2 złr. - Miejsca numerowane 1 złr. 50 ct. -
I. miejsce 1 złr. - II. miejsce 60 ct. - III. miejsce 30 ct. - Dzieci niżej lat 10
i wojskowi od feldfebla niżej płacą tylko połowę na I, II, i III. miejsce.
Kasa cyrku otwarta od godz. 9-10 przedpołudniem i od godz. 3 po południu
Do wiadomości. Namiot cyrkowy jest zupełnie nieprzemakalny, a Sza-
nowna Publiczność jest od wiatru i deszczu uchroniona.
NB. Wskutek ułożonego planu podróży nie może ani jedno przedsta-
wienie więcej być danym, jak w doniesieniu zapowiedzianem, dlatego w niedziele
17. czerwca 1888 odbędzie się nieodwołalnie przedstawienie pożegnane.
Z największym szacunkiem
LOUIS BORN, właściciel cyrku i dyrektor.

Założona
r. 1879.
Ces. Król. asstr. dostawca nadw.
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niderlandz. dostawca dworu.
WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.
FABRYKA
przednich
holenderskich
LIKIERÓW
Skład fabryczny:
we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności P. T. Publiczności można tych
prawdziwych likierów nabyć także w znanych
handlach znacznijzych. 56 1-2

MORSZYN
Zdrojowisko i Zakład wodolecznicy.
Sezon od 1. Maja.
Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne, Hydroterapia, Elektryka,
Massage. — Kuchnia w Zarządzie własnym, poczta lioy.
1522 1-5
Dr. A. Medwey.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kol. Iwonicz
Szczawy alkal. słone, jod i brom
zawierające, skuteczne w chorobach skroficznych i ich złośliwych na-
stępstwach w chorobach skórnych syfilicznych, reumatyzmie i w rozlicznych
chorobach kobiecych.
Kąpiele mineralne, borowinowe, igitlowe, tuszowe i rze-
cznokie, mleko, żentycia, kefir inhalatorium.
Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września. Lekarz
zdrojowy Dr. Kl. Dębski G. asystent kliniki uniw. Jagiellońskiego.
Prospecta rozsyła franco Dyrekcja.

Do Krynicy
przybędę w pierwszych dniach lipca na
sezon kąpielowy zapatrzwszy mój magazyn
w najmodniejsze paryskie stroje i kwiaty
M. Topolnicka
We Lwowie, plac Marjacki 1. 10.

Wydawnictwo MAURYCEGO ORGELBRANDA
w Warszawie.
HISTORIA
LITERATURY POLSKIEJ
NA TLE DZIEJÓW NARODU SKREŚLONA
przez
Maria Dubieckiego.
Autor z wielu dzieł i artykułów poważnych znany, skła-
da nowy dowód pracy poważnej, samodzielnej, na długich
studiach opartej, w wykładzie obrazowym, jasnym, potocz-
nym, przysiępnym dla wszystkich. Czytelnicy przekona-
ją się (jak już pewne kółko prawdziwych znawców z rękopi-
smu się przekonało), że często bardzo autor umiał wpro-
wadzić do opowiadania rzeczy całkiem nowe, przez popredni-
ków pominięte, a tem samem dzieło to więcej zajmującym
uczynił i pracę swoją nie na kompilatorstwie, lecz na wła-
snych studiach oparł, i wypowiada zdania ze spokojem, wel-
ne od wszelkiej stronności.
Historia Literatury Polskiej Maria Dubieckiego bę-
dzie jednym z dzieł, których braknąć nie powinno w za-
danej rodzinie, w żadnej bibliotece, choćby najskromniej-
szej. Aby zaś przystępniej jej nabyć, *Historia Lite-
raty wychodzi zeszytami, drogą prenumeraty.*
Dzieło całe składać się będzie z 2-oh obszernych tom-
ów, objętości mniej-więcej 60 arkuszy duku, formatu in 8-o.
Cena zeszytu z 5 arkuszy duku, czyli 80 str. złożonego 50 k.;
z przesyłką pocztową 60 kop. Przy odebraniu pierwszego ze-
szytu płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej
dopłaty. Z prowincji najdogodniej nadesyłać na 6 zeszytów
rs. 3 kop. 60, lub na 12. rs. 7 kop. 20; wysłać się zaś bę-
dą po 2 zeszyty razem. Pierwsze 3 zeszyty już wyszły, dal-
sze w odstępach miesięcznych wychodzić będą.

Saxlehnera źródło Wody Gorzkiej
„Hunyadi Janos“
najwięcej wypróbowana i najprzyjemniejsza woda gorzka
Według orzeczenia lekarskich powag wszystkich krajów odznacza się ten
naturalny purgans następującymi przysmaczami:
szybkim, pewnym i przyjemnym działaniem.
Takie przy dalszym użyciu bywa przez organy trawienia wybornie
znoszony, łagodny, nieprzyjemny smak. — Trwale równomierny i nie
zatory aktek, Mała dawka.
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.
1483 1-30
Trzeba zawsze żądać w składkach
SAXLEHNERA WODY GORZKIEJ.

J. & S. KESSLER w Bernie
przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.
poselają za pobraniem pocztowym

Kratkowane modne materje na damskie ubrania z czystej wełny 90 cm. szerokie 10 me- trów 8-50.	Płótno domowe 29 wiedeńskich łokci szotka 1/4, 1/2, 3/4, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.
Atlas wełniany we wszystkich barwach modnych 90 cm. szeroki 10 metr. złr. 6.50.	Web-King 30 łokci, lepsza jak płótno 1 szotka 1/4, 1/2, 3/4, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.
Kaszmir we wszystkich modnych barwach 90 cm. szerokości, 10 metr. złr. 4.50.	Szyfon 80 łokci 90 cm. szerokości i szotka Ia złr. 5.50. IIa złr. 4.50.
Baja w najnowszym barwach 100 cm. szeroka, najnowszy deszeń 10 metr. złr. 9.50.	Oxford 20 łokci, najnowsze wszy i szotka Ia złr. 6.50. IIa złr. 4.50.
Materje brokatowe w wszystkich barwach 60 cm. długo, najnowsze deszenie 10 metr. złr. 4.	Kanovas na pokrywy półta, szotka 29 łok. wied. Ia złr. 6 złr. IIa złr. 5.20.
Krotony na ubrania damskie, do prania najnowsze wszy 70 cm. sze- rokości 10 metr. złr. 2.50.	Adamszkowy Gradl 30 łokci 1 szotka Ia złr. 6. IIa złr. 5.20.
Dreidraht 60 cm. długo jasno lub ciemno szurowy 10 metr. Ia złr. 2.50. IIa złr. 2.50.	Obrusy lniane, we wszystkich kolorach, 3 sztok 1/4, 1/2, 3/4, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.
Materje na szlafroki (również na suknie damskie) 60 cm. szerokie, kratkowane 10 metr. złr. 2.50.	Serwety lniane, 1/4, w kwadrat 6 sztok 1/2, 1-20.
Garnitury kap 2 na łóżko 1 na stół z rypsu złr. 4.50, z juty złr. 3.50.	Bęczniki lniane 6 sztok z frondelami złr. 1.50, z bordurą złr. 1.50.
Zasłony jutowe turecki deszeń (2 boszne części i draperja) kompletne złr. 2.50.	Prześcieradła bez szwu, 2 metr. dług. 1 1/2 m. szerokie 1 szotka złr. 1.50.
Chodniki (koc) bardzo trwałe 10 1/2 Ia złr. 6. IIa złr. 3.50.	Ścienniki z jutowego płótna, kompletne, wielkie szotka Ia złr. 1.40 IIa 90 ct.
Koldra do nakrywania z atłasu złr. 8.50 z rouge złr. 8.	Kocyki przed łóżko najnowszy deszeń 1 para z ha- neli sz. 2 a juty złr. 1.50.

Wzory darmo i oplatnie
668 B 1-26